

O ISTOCIE
NIEWIARYGODNOŚCI VATICANUM II
I JEGO KOŚCIOŁA



Broszury w formie pliku do pobrania na stronie:
<https://anamnesiacatholica.wordpress.com>



Św. Papież Pius X

Pascendi dominici gregis – o zasadach modernistów

Że zaś modernistów najprzebieglejszy manewr polega na tym, że nie przedstawiają swych doktryn ujętych w pewien porządek i zebranych w pewną całość, lecz jakoby rozproszone i oddzielone jedne od drugich, ażeby uchodzić za chwiejnych i niejako niestałych, gdy tymczasem są pewni i stanowczy.

ŹRÓDŁA NIEWIARYGODNOŚCI VATICANUM II

Źródła niewiarygodności Vaticanum II i opartej na nim instytucji znajdują się tam, gdzie w odniesieniu do tradycyjnej definicji Kościoła Chrystusowego, powinny znajdować się dowody jego autentyczności¹.

A więc istotą niewiarygodności tego „kościola” będą:

a) jego znamiona² (a właściwie brak znamion tj. Jedność, Świętość, Powszechność/Katolickość, Apostolskość)

b) brak ciągłości doktrynalnej³, sakramentalnej (nowe ryty święceń) i strukturalnej (monarchiczny ustrój zamieniony na kolegialny)

c) brak Nieomylności w nauczaniu (dowód braku asystencji Ducha Świętego)

d) brak znamiona Nieskazitności⁴ (dowód braku asystencji Ducha Świętego)

e) głoszenie nowej ewangelii⁵ (objęte anatemą św. apostołów Ga 1, 9)

f) brak intencji czynienia tego co czynił kościół przez XX wieków (tego co wymaga m.in. Misja Kościoła czy Przysięga Koronacyjna)

g) służba Mamonowi (ściśła współpraca urzędu biskupa - modernistycznego - Rzymu z bezbożnymi siłami światowymi⁶)

h) jego samozwańczość (brak możliwości uzasadnienia swojego autorytetu w oparciu o prawowite Sobory, Magisterium, Tradycję, Pismo Św. i tradycyjną eklezjologię)

1 Patrz nauka o Znamionach Kościoła Chrystusowego.

2 Patrz broszura „O ZNAMIONACH KOŚCIOŁA SWII”.

3 Patrz broszura „POTĘPIONA W KANONACH SOBORÓW I AKTACH PAPIESKICH - DOKTRYNA I PRAKTYKA SWII”

4 (Indefectibility) Nieskazitność Kościoła wynika z asystencji Ducha Świętego. Na Nieskazitności opiera się Nieomylność Kościoła. A więc odporność na defekty w dziedzinie nauczania wiary, moralności i obyczajów.

5 Powszechnego zbawienia (ekumenizm, wolność sumienia i wyznania, zbawczość innych religii).

6 ONZ i jego organami tj. WHO czy Światowe Forum Ekonomiczne. Służba ta została zadeklarowana przez Pawła VI, a następnie potwierdzona przez jego następców.

Badanie niewiarygodności Vaticanum II można by zakończyć, na wykazaniu chociażby braku jednego ze znamion prawdziwego Chrystusowego Kościoła, ponieważ jak twierdzą Ojcowie Kościoła, czy Św. Robert Bellarmine - gdzie brakuje jednego, tam nie znajdziesz pozostałych znamion.

Wynika to z integralnej natury katolicyzmu¹. Który nie odmienia się na bardziej lub mniej kompletne formy. Nie podlega podziałom na „liberalną/postępową” i „konserwatywną” wersję katolicyzmu. Ponieważ nie istnieje żadna uzasadniona w Tradycji, Piśmie Świętym i Magisterium przesłanka, że wiarę można traktować cząstkowo i w dowolny sposób.

A wręcz przeciwnie, wielu prawowitych Papieży w sposób zdecydowany gromi takie próby, tworzenia „zubożonych” wersji katolicyzmu.

Ponieważ w innych broszurach została wykazana niewiarygodność SWII i jego „kościół” w oparciu o brak ciągłości doktrynalnej z poprzednimi Soborami Powszechnymi i Aktami Papieskimi, a co za tym idzie, brak znamion tj. Nieomyślność i Nieskazitelność, to niniejsza praca dotyczyć będzie pozostałych źródeł niewiarygodności.

O. Fryderyk William Faber (1935 A.D.)

Postęp duszy, czyli wzrost w świętości²

Dzieje wszystkich nieszczęsnych błędów w sprawie życia duchownego, które odrywały tysiące dusz od Kościoła, najlepiej dowodzą, że aby być na wskroś świętym, trzeba być na wskroś katolikiem, na wskroś rzymskim katolikiem, gdyż poza rzymskością nie masz ani katolicyzmu ani w ogóle świętości.

1 Taka jest natura katolicyzmu, że nie dopuszcza on mniej lub więcej, lecz musi być wyznawany w całości lub w całości odrzucony. To jest wiara katolicka, w którą człowiek, jeśli nie uwierzy wiernie i mocno, nie może być zbawiony. Nie ma potrzeby dodawania do wyznania katolicyzmu żadnych określeń uściślających: wystarczy, że każdy ogłosi: „Chrześcijanin to moje imię, a katolik to moje nazwisko”, niech tylko stara się być w rzeczywistości tym, kim sam siebie nazywa. BENEDYTK XV - AD BEATISSIMI

2 Kraków 1935, ss. 327-328

SPIS TREŚCI

I. SAMOZWAŃCZOŚĆ VATICANUM II.....	7
II. VATICANUM II NIE CZYNI „CO KOŚCIÓŁ CZYNIŁ”.....	18
III. NIEWIARYGODNOŚĆ SAKRAMENTALNA.....	24
IV. VATICANUM II NA SŁUŻBIE U MAMONA.....	32
V. ZGODNOŚĆ SWII I JEGO KOŚCIOŁA Z RELIGIĄ ANTYCHRYSTA.....	40
VI. REWOLUCYJNY DUCH SWII.....	51
VII. APOSTOLSKIE POUCZENIE.....	54

I. SAMOZWAŃCZOŚĆ VATICANUM II

W uchwyceniu istoty niewiarygodności Vaticanum II i jego „kościół”, główną przeszkodą jest jego rewolucyjna, a więc chaotyczna natura. Takie „zamrożenie” w stanie permanentnej rewolucji, powoduje to, że trudno jest wskazać na to, co święty Papież Pius X pisze o modernistach, że w istocie są „pewni i stanowczy”. Choć „udają chwiejnych i niestałych”.

A jednak przykładem takiej zdecydowanej postawy jest „twarda ręka” posoborowej instytucji wobec Tradycji. Jest pewnikiem „kościół SWII”, że jedyną drogą tej instytucji, jest droga „na przód”. Oraz, że nie ma opcji powrotu do Tradycji. Pomimo tworzenia pozorów jakiejś „pokojoyej koegzystencji”, jakichś ustępstw i zezwoleń. Których przyjęcie oznacza wyparcie się istoty Tradycji, a zachowanie tylko jej powierzchowności.

Pewność i stanowczość, niemalże „fanatyczna i sztywna”, objawiają się w pełni, w jego przyłgnięciu do rewolucyjnej ścieżki. I wrogości do wszystkiego, co reprezentował Kościół Rzymskokatolicki przez XX wieków. Wrogości, która jest skrywana przez symulowaną „chwiejność i niestałość”. Co jest wystarczającym przyczynkiem dla zdezorientowanych wiernych, aby pozostawać w tej organizacji z nadzieją, że z czasem „wszystko się ułoży”.

Tymczasem mijają dekady, pokolenia odchodzą, a rewolucja jedynie rośnie w siłę. Do rozmiarów i skali, której odwrócenie i naprawienie, wykracza poza granice ludzkich możliwości.

A do sukcesów rewolucji SWII napewno można zaliczyć, „zamrożenie” krytyki soboru i jego kościoła, na poziomie niepewności. Braku jednoznacznej diagnozy. Sztucznych rozróżnień (sobór medialny i rzeczywisty). Rzekomo błędnej interpretacji soboru lub imputowanej ignorancji, czego sobór „tak naprawdę” naucza.

Co wpisuje się idealnie w obnażoną przez Św. Piusa X strategię, rozproszenia doktrynalnych oraz praktycznych agentów, w dziele rewolucji.

BŁĘDNE KOŁO VATICANUM II

Jako, że SWII nigdy nie będzie w stanie wykazać ciągłości doktrynalnej z poprzednimi prawowitymi Soborami, ani z Magisterium Kościoła, ani z Misją Kościoła; jest zmuszony uzasadniać swoje istnienie jedynie w oparciu o własne nauki. Albo poprzez naginanie i fałszowanie nauk poprzednich soborów, tak aby pasowały do jego interpretacji.

Zatem poprzez własne odstępstwo, fundamentem jego roszczenia, jest błąd logiczny. Który nazywa się okrężnym rozumowaniem, albo błędnym kołem.

PRZYKŁAD OKRĘŻNEGO ROZUMOWANIA¹ SWII

A >>

SWII i zbudowany na nim „kościół” orzekł, że jest prawowitym Soborem Powszechnym, posiadającym asystencję Ducha Świętego, a więc i Nieomyślność w sprawach wiary, moralności i dyscypliny.

<< B

SWII i zbudowany na nim „kościół”, jest zatem prawowitym Soborem Powszechnym, posiadającym asystencję Ducha Świętego, a więc i Nieomyślność w sprawach wiary, moralności i dyscypliny.

Jest to przykład samonapędzającej się autoryzacji. Utwierdzenie się w swoim autorytecie „stojąc przed lustrem”. Ponieważ został z tego procesu usunięty czynnik obiektywnego kryterium. Jakim jest porównanie z poprzednimi soborami.

A więc wyznacznikiem tego co jest prawowitą nauką. Co jest nie podlegającą ani wątpliwościom, ani dyskusjom - definicją prawowiernej (ortodoksyjnej) nauki. Nauki, którą powszechnie, zawsze, uznawano za niezmienną.

¹ Błąd rozumowania okrężnego to argument, który zakłada, że to, co próbuje udowodnić, jest prawdą. Zamiast oferować dowody, po prostu powtarza wniosek, czyniąc argument logicznie niespójnym.

Przykładem poprawnego argumentu, byłoby następujące zdanie:

„SWII i zbudowany na nim kościół jest prawowitą Soborem Powszechnym, posiadającym asystencję Ducha Świętego, a więc i Nieomyślność w sprawach wiary, moralności i dyscypliny>>>PONIEWAŻ>>>Wiernie przekazuje, broni i naucza depozytu wiary apostoelskiej. Trzyma się Tradycji i zachowuje ciągłość nauczania, poszerzając rozumienie źródeł Objawienia Bożego, jakimi są Tradycja i Pismo Święte”.

Taki argument byłby logicznie poprawny, ale nie byłby zgodny z rzeczywistością (byłby kłamstwem).

Argument taki z powodzeniem można zastosować w obronie Soboru Watykańskiego (pierwszego), Soboru Trydenckiego jak i pozostałych Powszechnych Soborów, uznawanych przez Kościół za prawowite.

PRZYKŁAD Z NAUKI VATICANUM II

--wolność religijna--

<<człowiek ma prawo do wolności religijnej ponieważ SWII naucza, że godność ludzka wymaga aby człowiek był wolny od przymusu zewnętrznego z sprawach sumienia i religii>>

Jedynym uzasadnieniem przedstawionym dla promulgowania wolności religijnej jest autorska koncepcja SWII tzw. „godności człowieka”.

Jest to antropocentryczna definicja, która razem z koncepcją wolności religijnej została potępiona w naukach Papieża Piusa VII¹, Piusa VII², Piusa IX³, Grzegorza XVI⁴, Piusa XI⁵, Leona XIII⁶, Piusa XII⁷, Piusa XI⁸ oraz Sobór Watykański ⁹ (pierwszy). Są jeszcze inne argumenty z Objawienia, które negują takie rozumienie „godności ludzkiej” jakie promuje SWII.

1 Post tam diuturnas, 1814

2 Traditi humilitati, 1829

3 Quanta cura, 1864

4 Mirari vos, 1832

5 Mortalium animus, 1928

6 Libertas praestantissimum, 1888

7 Mistici Corporis Christi, 1943 oraz w Ci riesce, 1953

8 Quas primas, 1925

9 Konstytucja Dogmatyczna o Wierze katolickiej, 1870

PRZYKŁADEM UWGLEDNIAJĄCYM TAKIE OBIEKTYWNE I
OBOWIĄZUJĄCE KRYTERIUM JEST PONIŻSZA WYPOWIEDŹ

ks. Józef Clifford Fenton¹ (1962 A.D.)

Aby [Sobór Watykański II] był zwieńczony powodzeniem, aby osiągnął cel, dla którego został powołany do istnienia, sobór ekumeniczny musi skutecznie i adekwatnie opowiedzieć się przeciwko aberracjom doktrynalnym, które zagrażają Wierze, stąd i całemu życiu duchowemu wiernych, w czasie prac soboru.

Co więcej, w dziedzinie dyscyplinarnej, niemożliwe jest, by sobór ekumeniczny osiągnął swój cel, jeśli nie ustali rozporządzeń i dyrektyw, które będą miały osiągnąć następujące zamierzenia.

Po pierwsze, te dyscyplinarne orzeczenia muszą być takie, by ułatwić wiernym trwanie w stanie przyjaźni z Bogiem i postępowanie w Jego miłości.

Po drugie, muszą być tak obmyślane, by ułatwić tym, którzy są członkami Kościoła, ale którzy nie żyją życiem łaski, powrót do stanu przyjaźni z Bogiem.

W końcu, muszą być takie, by pomagały w nawróceniu się niekatolików do jednego jedynego prawdziwego Kościoła Jezusa Chrystusa.

Ci, którzy nie mają tego szczęścia być członkami Kościoła [powinni] móc jeszcze wyraźniej widzieć, że obecnie istniejący widzialny Kościół katolicki rzeczywiście jest jednym jedynym nadprzyrodzonym królestwem Boga na ziemi.

W żadnym wypadku nie jest automatycznie pewne, że sobór będzie zwieńczony powodzeniem, mówiąc z punktu widzenia tej nadprzyrodzonej roztropności. (koniec cytatu)

1 Był jednym z najwybitniejszych teologów Ameryki XX wieku. Wykształcony na Angelicum w Rzymie, pracę doktorską ukończył pod kierownictwem cenionego teologa, ojca Reginalda Garrigou-Lagrange, O.P. Od 1944 do 1963 był redaktorem czasopisma teologicznego American Ecclesiastical Review, uczestnik obrad Soboru Watykańskiego II jako ekspert i doradca kard. Alfredo Ottavianiego.

Święty Robert Bellarmin, Doktor Kościoła, w swoim dziele poświęconym Soborom Powszechnym¹, podaje przykład siedmiu soborów, zwołanych jako Powszechny Sobory, a które zostały całkowicie potępione, przez prawowitą władzę Kościelną, w późniejszych orzeczeniach.

A więc zostały zwołane z uchybieniem dla tytułu prawowitości, albo za zgodą prawowitej władzy. Ale w wyniku naruszenia obiektywnej normy, czyli określonych granic autorytetu Soboru Powszechnego² - zostały całkowicie odrzucone i potępione. A w innych przypadkach³, częściowo potępione, a częściowo zatwierdzone.

O Soborach, De Controversiis Tom III - Św. Bellarmine

O SOBORACH POWSZECHNYCH, KTÓRE ZOSTAŁY CAŁKOWICIE POTĘPIONE

Pierwszym soborem powszechnym, który został potępiony jest sobór w Antiochii, który miał miejsce w roku 34, w piątym roku panowania Konstancjusza, jak podają historyk Sokrates oraz Sozomen, podczas którego Atanazy został potępiony powszechnym osądem arian i została otwarta droga do obalenia I Soboru Nicejskiego.

Drugim potępionym soborem powszechnym jest ten w Mediolanie, gdzie było obecnych ponad 300 biskupów w roku 35.

Trzecim jest sobór w Rimini, gdzie 600 biskupów było obecnych za tegoż samego Konstancjusza w roku 359, jak zauważa Hieronim. Na którym określenie homoousios zostało usunięte z Credo. Część tego soboru była w Seleukii na Wschodzie.

1 O Soborach: Ich natura i władza, De Controversiis Tom III - św. Robert Bellarmine, Mediatrix Press 2017

2 Granice autorytetu Soboru Powszechnego są tymi samymi, które obowiązują Rzymskiego Papieża. A więc służba Chrystusowi i Jego Kościołowi zgodnie z Jego Misią i hierarchią Praw. Takie granice są określone np. w ślubowaniu koronacyjnym na Papieża. Zostały zdefiniowane też przez Sobór Watykański (pierwszy) w Pastor aeternus czyli w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele, która przypomina, że Duch Święty nie został obiecany [Kościołowi/Papieżowi] aby za Jego natchnieniem ogłaszana była nowa nauka, albo zmieniana była stara.

3 Opisanych w rozdziale poświęconym soborom częściowo potępionym, a częściowo zatwierdzonym w książce św. Roberta Bellarmina O Sobrach.

Sobór ten został potępiony przez papieża Leona w jego liście do duchowieństwa i ludu Konstantynopola, podobnie w liście do cesarza Teodozjusza i cesarzowej Pulcherii.

Piątym potępionym soborem jest sobór w Konstantynopolu odbyty za Leona Izauryczyka przeciw świętym wizerunkom, w roku 730 (...) Został potępiony, gdyż nie był na nim obecny żaden patriarcha poza św. Germanem, który nie wyraził nań zgody i dlatego został usunięty ze swej siedziby w Konstantynopolu.

Szóstym był sobór w Konstantynopolu odbyty za Konstantyna Kopronima w roku 75, kiedy 338 biskupów się zebrało, lecz nie był obecny żaden patriarcha poza pseudo-biskupem Konstantynopola. Sobór ten zdefiniował, że należy znieść wizerunki Chrystusa i świętych, i został potępiony przez VII Sobór Ekumeniczny [787].

Siódmym jest sobór w Pizie zwołany w roku 1511 przez cesarza i króla Francji oraz szereg kardynałów przeciw Juliuszowi II, potępiony nieco później na V Soborze Laterańskim pod przewodnictwem Juliusza II [1512-17].

św. Tomasz z Akwinu
Summa Theologica, III, q. 64, art. 2, ad. 3

Apostołowie i ich następcy są wikariuszami Boga w rządzeniu Kościołem, który jest zbudowany na wierze i sakramentach wiary. **Dlatego też, tak jak nie mogą ustanowić innego Kościoła, tak też nie mogą przekazać innej wiary, ani ustanowić innych sakramentów.**

--- Św. Papież Symplicjusz¹---

Niech nie podchodzą do waszych uszu zgubne plany podważania, niech nie będzie udzielane przyrzeczenie rewizji jakiegokolwiek ze starych definicji (...) ponieważ to, co zasłużyło na odcięcie ostrym ostrzem ewangelicznego miecza przez apostołskie ręce za aprobatą Kościoła powszechnego (...) **jest oczywiste, że zostało przeznaczone na wieczny ogień.**

1 (468–483) O Niezmienności Doktryny, CUPEREM QUIDEM, Denzinger 160, s 64

Wszystko zatem co uderza w naturę Kościoła, w jego fundamentalną konstytucję doktrynalną i duchową, zaciera albo burzy jego odgórnie ustalone granice¹ - składa się na definicję NIEPRAWOWIERNOŚCI.

Oficjalna, a zarazem najbardziej rozpowszechniona definicja Kościoła zawiera w sobie dość oczywiste wymaganie prawowości na każdym szczeblu hierarchii Kościoła, który jest ujęty w tej definicji.

MISTYCZNE CIAŁO CHRYSYTA²

TRAKTAT O KOŚCIELE s.131

Zasadniczo wśród wielu definicji i określeń Kościoła, dwie zdobyły sobie prymat: definicja św. Pawła Apostoła i Doktora Kościoła św. Bellarmina. Św. Robert Bellarmin w swoich głośnych „Kontrowersjach” przeciwko protestantom taką podaje definicję Kościoła:

„Kościół jest to społeczność wszystkich wiernych, którzy wyznają tę samą wiarę i przyjmują te same sakramenty pod władzą prawowitych pasterzy, a szczególnie Rzymskiego Biskupa, zastępcy Jezusa Chrystusa na ziemi (czyli) papieża zdążają do zbawienia”.

Jest to definicja Kościoła w pozytywnym ujęciu. W negatywnym ujęciu, definicja ta brzmiała by mniej więcej następująco:

<<<Prawdziwy Kościół to nie jest społeczność wiernych, którzy wyznają fałszywą wiarę i przyjmują fałszywe/nieważne sakramenty, pod władzą nieprawowitych pasterzy, a szczególnie wątpliwego/pretendenta do urzędu Biskupa Rzymskiego, wroga Jezusa Chrystusa na ziemi, którzy zdążają (wyznając fałszywą wiarę) do zatracenia.<<<

Prawowitość i prawowierność na poziomie wyznania, sakramentów oraz hierarchii - jest decydującym czynnikiem, określającym prawdziwy Kościół wedle jego oficjalnej definicji. Niezależnie od Jego aktualnego położenia.

1 Przez Boskiego Założyciela

2 ks. Wincenty Zalewski, 1962 s. 121

Albowiem następcom św. Piotra Duch Świąty został obiecany nie w tym celu, by na podstawie Jego objawienia podawali nową naukę, lecz aby przy Jego pomocy święcie strzegli i wiernie wyjaśniali Objawienie przekazane przez Apostołów, czyli depozyt wiary. To co w źródłach Objawienia zawiera się nieraz w sposób ukryty i niejasny, Kościół formułuje i podaje do wierzenia w sposób prosty, jasny, nie dopuszczający w swojej zasadniczej treści dwuznacznej interpretacji. **Nie może jednak w objawionym słowie Bożym nic zmieniać, dodać czy całkowicie pominąć głoszenie pewnych prawd w depozycie zawartych, tej władzy nad słowem Bożym nie posiada.**

O Znamionach Kościoła Św. Robert Bellarmin²

Szóstym znakiem (rozpoznawczym) Kościoła Chrystusowego jest zgodność doktryny ze starożytnym Kościołem. Rzeczywiście, prawdziwy Kościół jest nazywany apostołskim, jak świadczy Tertulian, nie tylko ze względu na sukcesję biskupów od apostołów, ale nawet ze względu na spuściznę doktryny, (...) przekazaną przez apostołów. Co więcej, jest pewne, że starożytny Kościół był prawdziwym Kościołem (...) ponieważ zachowywał doktrynę apostołską. Teodozjasz, cesarz (408-450 n.e.) tą metodą powstrzymywał heretyków swoich czasów, a mianowicie; zażądał, aby przywódcy sekt zebrali się razem, po czym zapytał [ich], czy uważają oni, że starożytni Ojcowie, którzy rządili Kościołem przed ich oderwaniem (schizmą), słusznie i prawdziwie uważali, że Apostołowie są świętymi. A kiedy [tamci] to przyznali, nakazał im to:

„Zbadajmy więc waszą naukę przeciwko (apostołskim) pismom, i jeśli się z nimi będzie zgadzać, to może być zachowana, a jeśli nie, to niech będzie wyrzucona. (koniec cytatu)

1 Pastor aeternus

2 „De Notis Ecclesiae” 1857 - tłumaczone z łaciny przez Ryan Grant, Media-trix Press MMXV

Jest historyczną praktyką Kościoła, badanie prawowierności swoich członków czy nawet instytucji (soboru powszechnego), w odniesieniu do źródeł wiary. A więc depozytu apostołskiej wiary, której prawowierności i autorytetu nie kwestionują nawet protestanci czy inni uważający się za chrześcijan sekciarze.

W przypadku SWII, nie trzeba by nawet sięgać tak daleko wstecz, ponieważ niewątpliwie prawowity, Sobór Watykański (pierwszy), podsuwa niemal pod tak zwany „sam nos”, kryterium prawowierności¹, czy to soboru, czy to Papieża nauczającego kościoł. A które zawiera się również w przysiędze koronacyjnej na urząd Rzymskiego Papieża.

<<treść ślubowania>>

Ślubuję:

Nie zmieniać niczego z przekazanej mi tradycji ani niczego, co było przede mną strzeżone przez mych miłych Bogu poprzedników, ani nie naruszać, ani nie zmieniać, ani nie zezwalać na jakiegokolwiek zmiany.

Przeciwnie: z gorącym umiłowaniem, jako jej uczeń i dziedzic, ze czcią zachować przekazane mi dobro, ze wszystkich moich sił i całą moją mocą.

Bronić Świętych Kanonów i Dekretów papieskich jako Bożych nakazów otrzymanych z Nieba, ponieważ jestem w pełni świadom, że Ty, którego miejsce zajmuję przy pomocy Łaski Bożej, którego Wikariuszem jestem z Twoją pomocą, poddasz najsurowszemu osądowi przed Twoim Boskim Trybunałem wszystko, co będę głosił.

Gdybym miał dokonać czegokolwiek przeciwnego [tej przysiędze] albo zezwolić, aby taki czyn mógł być dokonany, Ty nie będziesz miał nade mną litości w straszny dzień Sprawiedliwości Bożej.

Dlatego bez żadnego wyjątku, nakładamy najsurowszą ekskomunię na każdego – czy to na Nas samych, czy to na kogokolwiek innego – kto ośmieliłby się powziąć cokolwiek nowego, co stałoby w sprzeczności z tą starożytną ewangeliczną Tradycją i czystością prawowiernej Wiary i religii chrześcijańskiej, albo kto chciałby coś zmienić poprzez swój czynny sprzeciw, lub też zgodziłby się z tymi, którzy podjęliby tak świętokradzkie przedsięwzięcie.

1 Pastor aeternus

W treści tego ślubowania zawarte jest obiektywne kryterium, wedle którego Kościół, a zatem i Jego Zwierzchnik, Chrystus, ocenia prawowierność następców św. Piotra.

To wedle tego kryterium i my otaczamy największą czcią tych Papieży, którzy w sposób najdoskonalszy wypełnili swoje ślubowanie. A nie według ich cech osobistych, popularności medialnej czy politycznej aktywności.

Próba zastosowania tego kryterium wobec biskupów (niekatolickiego już) Rzymu, obnaża ich samozwańczość, ich nagość i występki, które podlegają klątwie, zgodnie z treścią ślubowania.

Jest zatem zrozumiałe, że ceremonia koronacji połączona ze ślubowaniem, została „złożona do grobowca”, skoro intencja SWII nie jest intencją Kościoła Rzymskokatolickiego.

Co więcej intencja SWII wykazuje zadziwiającą zgodność z szerokim frontem rewolucji, wymierzonej przeciwko odwiecznemu autorytetowi Rzymskiego Papieża we wszystkich narodach świata. Czyli przeciwko autorytetowi Chrystusa, propagowanemu w społecznym porządku poprzez Jego Kościół.

Główne ośrodki tejże rewolucji od kilku wieków niosą na swoich sztandarach hasła takie jak wolność, równość, braterstwo¹, pokojowa koegzystencja², tolerancja, solidarność i ekumenizm³.

Tym właśnie hasłom, Vaticanum II, przypisał „pochodzenie z ust Chrystusa⁴”, „mającym zakorzenienie w Objawieniu⁵”. Promulgowane jako „oficjalne magisterium” kościoła „nowego tysiąclecia”. „Ery Pokoju”. Zgodnie ze stanem rozumienia wrogów Kościoła, najwyższą formą rewolucji jest taka, która nie wymaga zewnętrznego przymusu.

1 Wielka Rewolucja Francuska.

2 Doktryna Sowieckiego Ekspansjonizmu, w którym dopuszcza się „pokojową egzystencję” na terenie wroga silniejszego, do czasu uzyskania decydującej przewagi. Celem takiej „pokojowej koegzystencji” jest ostatecznie, całkowicie wyeliminowanie wroga.

3 Doktryny panujące w masonskich lożach i promowane przez „awangardę masonerii” czyli protestantyzm.

4 kard. Wyszyński, Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety i Deklaracje, Poznań 1968, s 8

5 O Wolności Religijnej, Dignitatis humanae

Taka, która odbywa się w duszy człowieka. Która jest wewnętrznym buntem obalającym autorytet Stwórcy i jego Prawo w sercu i umyśle człowieka. Która z człowieka czyni istotę najwyższą.

Dzisiaj już z dużą dozą pewności można stwierdzić, że efektem rewolucji Vaticanum II, w duszach tych, którzy są jego dziadkami, wnuczkami, czy obecnymi wyznawcami - jest awersja wobec wszystkiego co reprezentował i czego nauczał XX wieczny Kościół rzymskokatolicki. I w tym, wierni „kościół” SWII (prawdopodobnie nieświadomie) stają w jednym rzędzie z komunistami, masonami czy innymi prześladowcami Kościoła Rzymskokatolickiego.

W tym być może zawiera się także odpowiedź na pytanie „dlaczego SWII posiada tak wielu obrońców wśród władców tego bezbożnego świata”(?). A jego (samozwańczy) autorytet i (samozwańcza) prawowierność, posiadają odgórne zabezpieczenie na najwyższych szczeblach sekularnej; medialnej i politycznej władzy.

I chociaż trudno znaleźć pozytywną definicję „prawowitego autorytetu” w encyklopedii katolickiej, ponieważ składa się ona z różnych pojęć tj. jak „władza kluczy”, „sukcesja apostolska”, „znamiona kościoła”, „ortodoksja” - to istnieją też przykłady definicji „nieprawowitości nauki/autorytetu”. Które łączy fakt, pogwałcenia prawa Bożego i Kościelnego.

A są nimi: **antypapież, zbójcecki sobór, herezja, schizma, apostazja, grzech, różne stopnie wykroczeń przeciwko nauce kościoła (cezury)** itp. We wszystkich tych przypadkach rozstrzygające między kategorią prawowierności, a nie prawowierności; jest bycie/nie bycie w zgodzie, z obiektywnymi normami przyjętymi za obowiązujące w Kościele Chrystusowym/Rzymskokatolickim. A których hierarchię otrzymaliśmy od Stwórcy.

Vaticanum II i jego hierarchia, abstrahuje do tych kryteriów, udaje, że nie istnieją, zaciemnia je, umniejsza im, modyfikuje ich hierarchię ważności etc. Robi wszystko, aby nie poddać się tym kryteriom. Ponieważ to by oznaczało uznanie swojej niewiarygodności czyli samozwańczości. Uzurpacyjnego charakteru. A w konsekwencji podpisanie „wyroku śmierci” na własną instytucję. Zgodę na opuszczenie swoich pozycji. I oddanie urzędów kościelnych ich prawowitym pasterzom.

II. VATICANUM II NIE CZYNI „CO KOŚCIÓŁ CZYNIŁ”

ODRZUCENIE MISJI KOŚCIOŁA

„Kościół” Vaticanum II nie czyni tego „co kościół czynił” poczynając od zaniechania Misji Kościoła, tej nadanej przez Chrystusa¹. W której znajduje urzeczywistnienie Najwyższe Prawo, a więc Zbawienie Dusz. Temu Prawu podporządkowana jest ziemská instytucja Kościoła. To prawo „nadpisuje” każde inne prawo (kanoniczne) w przypadku prawodawstwa, stojącego sprzeczności lub stanowiącego przeszkodę w Zbawianiu Dusz. Znane jest jako prawo epiki.

Nastąpiło więc odwrócenie ról. I poprzez dialog ekumeniczny, to Kościół, który był dotychczas nauczycielem narodów, stał się słuchaczem, studentem wszelkich fałszywych doktryn. I przyją na siebie rolę upodobnienia się do świata.

SWII porwał się zatem na poprawianie samego Chrystusa. Oraz implikowanie, poprzez głoszenie ekumenizmu, że Chrystus zmienił zdanie co do niekatolickich religii. Lub, że się pomylił. Ponieważ zmianę (odrzućenie) Misji Kościoła, z konwertyzmu² na ekumenizm, dokonano powołując się na autorytet Ducha Świętego.

Widać więc wyraźnie, że SWII i jego „kościół” nie mają intencji czynienia tego co czynił do tej pory Kościół Rzymskokatolicki. W tak fundamentalnym aspekcie istnienia Kościoła, jakim jest Jego Misja.

Ta podmiana Misji Kościoła została z kolei ustanowiona na zasadniczym przekłamaniu natury fałszywych religii. Które to religie przedstawia SWII w świetlistych kolorach i jako posiadające elementy prawdy³ godne poszanowania tradycje i wznisłe cele duchowe⁴.

1 Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. Mt 28,19-20 «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! 16 Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Mk 16, 15

2 Intencji nawracania

3 Vaticanum II, *Lumen gentium*: „(...) choć i poza jego organizmem [Kościoła Chrystusowego] znajdują się liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy”.

4 Vaticanum II, *Nostra aetate*: „Kościół nic nie odrzuca z tego, co w religiach owych prawdziwe jest i święte”.

Których Chrystus używa jako narzędzi w planie zbawienia¹. Największe i najbardziej bezczelne kłamstwa, zawarte w dokumentach SWII dotyczą natury Islamu i Judaizmu.

Których owoce, widoczne dla całego świata, świadczą wyraźnie o pochodzeniu tych fałszywych religii. A którym SWII przypisuje wyznawanie tego samego Boga², którego wyznają katolicy.

Trudno o bardziej zuchwałe kłamstwo. Ponieważ by je rozwiać, wystarczy zapytać pierwszego lepszego wyznawcę Judaizmu czy Islamu, spotkanego na ulicy: „czy wyznają Chrystusa jako Boga i drugą osobę Trójcy Przenajświętszej”(?).

Samo takie pytanie, zadane w nieodpowiednim miejscu i czasie, mogłoby sprowadzić na osobę pytającą, zagrożenie zdrowia i życia. Nie mniej zakłamana w nauce SWII jest natura Hinduizmu³ i Buddyzmu⁴, które czerpią z tego samego kultu.

A mianowicie kultu węża. Który jest źródłem ich oświecenia (zaślepień), mistycznych doznań i tzw. nirwany.

Ślady kultu węża są obecne w każdej pogańskiej religii znanej i praktykowanej w przeszłości i obecnie. Węża zespolonego z człowiekiem, posiadającego skrzydła i atrybuty słońca, gwiazd czy księżyca. Wszystkie te formy odpowiadają atrybutom Lucyfera⁵ z podania Pisma Świętego.

1 Vaticanum II, Unitatis redintegratio: „Duch Chrystusa nie wzbrania się przecież posługiwać nimi jako środkami zbawienia”.

2 Vaticanum II, Nostra aetate, Lumen gentium

3 Joga jako kult węża Patandżaliego, istoty posiadającej wszystkie atrybuty Lucyfera, wywodzi się z Hinduizmu. Podobnie jak wszystkie inne praktyki mające na celu obudzenie w człowieku energii tak zwanego „węża kundalini”. Składających się na główny nurt religii New Age.

4 Z Buddyzmu wywodzi się większość nurtów ezoterycznych składających się na religię New Age.

5 Wąż ze względu na jego postać z ogrodu Eden. Skrzydła ze względu na jego anielską naturę. Atrybuty solarne czy ciał niebieskich, symbolizują posiadanie nadprzyrodzonej wiedzy i natury.

Wąż (lub inne zwierze lądowe tj. koziół, lew, orzeł), człowiek i Anioł w jednej postaci jest czczony w Hinduizmie, Buddyzmie i praktycznie wszystkich rdzennych religiach¹ każdego kontynentu.

Nie ma więc żadnej przenośni, ani metafory w nauce Chrystusa o tym, że wszystkie pogańskie religie są dziełem szatana. Ponieważ źródła wszystkich pogańskich religii wskazują na istotę posiadającą atrybuty Lucyfera. W mahometanizmie także istnieje kult węża, jako przesąd, który się wyraża się w zakopywaniu figurki/wizerunku węża w progu domu.



1 Kult węża posiadającego atrybuty ludzkie, skrzydła i solarne/gwieździste/planetarne - jako kult nieśmiertelności, płodności, oświecenia, odnowy, uzdrawiania i magicznych zdolności występował już w cywilizacjach, z których zrodziła się religia panująca w Babilonie. Której potępienie i rozgromienie opisuje Księga Gróźb wobec pogańskich ludów z Księgi Izajasza 13. Babiloński panteon bóstw posiada hierarchię, która odpowiada hierarchii znanej z Objawienia. Posiadali oni swoją wersję/parodię Trójcy Przejąświetszej i Świętej Rodziny pod które podstawione były figury węża zespolonego z człowiekiem i ptakiem (gryfa) jako „boga ojca”. Oraz pozostałe figury w zróżnicowanych konfiguracjach. Kult węża posiadają/li także: Inkowie (na oryginalnym krzyżu Pachamamy, występują węże), Majowie i Aztekowie (pierzasty wąż Quetzalcoatl), Aborygeni (tęczowy wąż), Afrykański animizm Voo Doo (wąż Loa, Mami Wata, Dangbe), Chiński animizm (Starożytni Chińczycy określali się jako „bogowie smoka”, ich kult smoka sięga 6000 lat p.n.e.), Japoński animizm (japończycy posiadają kult węża pod różnymi imionami sięgający VI wieku n.e), Starożytny Egipt (Starożytni Egipcjanie czcili węże, zwłaszcza kobry. Kobra była związana nie tylko z bogiem słońca Ra, ale także z wieloma innymi bóstwami, takimi jak Wadjet, Renenutet, Nehebkau i Meretseger), Kambodża, Indonezja, Laos (Węże lub nāgas, które są boską lub pół-boską rasą pół-ludzi, pół-węzów odgrywają szczególnie ważną rolę w mitologii kambodżańskiej).

Oryginalne, nie przetworzone na potrzeby marketingowe wizerunki buddy, jego figurki świątynne i najstarsze ryciny, przedstawiają człowieka zespolonego z wężem kobra, posiadającego siedem głów. Co jest ciekawą zbieżnością z opisem smoka posiadającego siedem głów¹ z Apokalipsy Św. Jana.

Niemalże identyczną formę posiada Patandżali, bóstwo, któremu składa się cześć poprzez praktykę (świadomą lub nie) Jogi w najróżniejszych jej odmianach. O tym, że Joga jest kultem węża o imieniu Patandżali², dowiadują się wyłącznie najbardziej wtajemniczeni adepci Jogi, którzy osiągnęli już stan, który można nazwać opętaniem, albo bliski opętaniu.

-----Patandżali-----



Islam jako religia pochodzi z rzekomego objawienia Archanioła Gabriela. A więc poprzez jedną z postaci, którą przybierać może Lucyfer. Wyznawcy Judaizmu, są w większości kabalistami, w której również występuje kult węża.

(Ps 96,5) Wszyscy bogowie pogan to demony. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów. (1 Kor 10, 20-21) Nie ma na świecie ani żadnych bożków, ani żadnego boga, prócz Boga jedynego.

1 Siedem grzechów głównych

2 Kultem istoty posiadającej wszystkie atrybuty Lucyfera

Fałszerstwo natury pogańskich religii, połączone z ich afirmacją¹, nie może być niczym innym jak promowaniem pogańskiego odrodzenia², idącego w parze z nową misją „kościół” SWII, której nie da się podtrzymywać bez odrzucenia wiary w Jedyne Prawdziwego Boga, Jeden Prawdziwy Kościół, Jedną Prawdziwą Wiarę i Jeden Chrzest. Oraz przyjęcia agnostycyzmu³ (jeżeli nie ateizmu) „w sercu”, jak i w oficjalnym życiu „kościół” SWII.

Jeżeli nawrócenie pogańskiego Rzymu, było aktem wtrącenia świata na chrześcijańską orbitę. To SWII z nową misją i nowym otwarciem na antychrześcijański (nie) porządek społeczno-polityczny, stracił skutecznie świat z powrotem na (neo) pogańską orbitę.

ZANIECHANE MIŁOSIĘRZDZIE

Uczynki miłosierdzia co do duszy to: 1) **Grzesznych upominać**; 2) **Nieumiejętnych pouczać**; 3) **Wątpiącym dobrze radzić**; 4) **Strapiionych pocieszać**; 5) Krzywdy cierpliwie znosić; 6) Urazy chętnie darować; 7) Modlić się za żywych i umarłych.

Jednym z najbardziej widocznych zaniechań, a więc odmowy czynienia tego, „co Kościół zawsze czynił”, jest odmowa wspierania duchowego życia i rozwoju na drodze do świętości⁴.

A więc instytucjonalne porzucenie realizowania miłosierdzia względem dusz, które polega nie tylko głoszeniu prawdziwej nauki, ale i na wręczaniu „miecza prawdy”.

1 Zarówno w dokumentach Vaticanum II jaki i w praktyce posoborowych biskupów (nie katolickiego) Rzymu, na którą składają się tysiące już przemówień, wystąpień czy podróży do niechrześcijańskich krajów, wyraża się uznanie, uszanowanie, podziw i zachęta do gorliwszego praktykowania fałszywych religii.

2 Pogańskie odrodzenie (primitive revival) było częścią rewolucji lat 60-tych. Na tym odrodzeniu powstały ruchy hippisowskie i bitnikowskie, które stały się nośnikami religii New Age. Neo pogańskie religie według dzisiejszych statystyk zaliczają się do najszybciej rozprzestrzeniających się (liczbowo) religii. Vaticanum II nie tylko „uświęcił” ten ruch poprzez pozytywną afirmację niechrześcijańskich religii, ale i poprzez wycofanie swoich instytucji na całym świecie z misji nawracania na jedyną prawdziwą wiarę.

3 Agnostycyzm odrzuca możliwość poznania Prawdy Objawionej.

4 „Gdzie nie ma nienawiści do herezji, tam nie ma świętości”. O. Faber, Przenajdroższa Krew.

Bez którego duchowa walka, a więc i wytrwanie w stanie łaski uświęcającej, wytrwanie w wierze, a następnie kwestia zbawienia - stają się niesamowicie utrudnione.

Wygląda na to, że zawarcie „pokojoyej koegzystencji” z bezbożnym światem, było okupione, m.in. porzuceniem niezliczonych dusz na pastwę demonów i zepsutego świata.

Czego instytucjonalnym aktem, było zaprzestanie - już w trakcie SWII- stosowania anatemy, jako narzędzia walki z fałszywymi religiami, które bez cienia wątpliwości, zgodnie z nauką Kościoła Rzymskokatolickiego, prowadzą do zatracenia.

Instytucjonalne odrzucenie „miecza prawdy” połączone z nakazem „zapoznawania się z duchem i naukami braci odłączonych”¹, brania udziału w nabożeństwach i modlitwach z heretykami², z urzędową promocją grzechów ciężkich³, z karmieniem dusz „syntezą wszystkich herezji” zamiast „słowem życia” - konstytuuje jednoznaczną intencję.

Która jest odwrotnością intencji czynienia „wszystkiego dla zbawienia dusz”.

W tej instytucji **grzesznicy** są „klepani po plecach” zamiast upominani. **Nieumiejężni** są zdani na szeregi nauczycieli, których ani wyznania, ani intencji, ani uczciwości czy nawet kompetencji, nikt nie poddaje żadnym badaniom.

Wątpiących odsyła się do współczesnej (niesprawdzonej) mistyki. Do tłumaczących Pismo Święte w kluczu nowoczesnych terapeutycznych form psychologii. Do charyzmatyków, krypto protestantów, a nie raz bywa, że do wprost heretyckich (bo potępionych w przeszłości) źródeł tłumaczących wiarę.

1 Vaticanum II, Unitatis Redintegratio.

2 Vaticanum II, Orientalium Ecclesiarum.

3 Jak przyznają dokumenty Vaticanum II, udział w nabożeństwach z heretykami czy schizmatykami, jest zabroniony z Prawa Bożego, ale w dalszej części jest wręcz zalecany. Zachęca się zatem do łamania Przykazania, na którym opierał się cały Stary Testament i opiera się Nowy Testament „Nie Będziesz Miał Bogów Cudzych przedemną”. Innym przykładem wpędzania w grzechy śmiertelne jest nauka z Amoris laetitia, wg, której Bóg w niektórych przypadkach pochwała cudzołóstwo. A w praktyce wpędza się ludzi w cudzołóżne związki poprzez anulowanie ważnie zawartych małżeństw i udzielanie ponownych.

A czy **strapiony** otrzyma pocieszenie w tejże instytucji? Osoba strapiiona demonicznymi opresjami, niewolą grzechu, brakiem kierownictwa duchowego etc.?

Dla strapionych pozostaje nakładanie rąk przez świeckich¹ („wypędzanie złych duchów”) oraz zapisanie się do wspólnoty.

Jest to obraz całkowitego porzucenia nadprzyrodzonego życia człowieka na pastwę jego wrogów. Który wyłania się jako rażący kontrast, ze stanem opieki duchowej, a więc prawdziwego miłosierdzia, jakie bije z nauk Papieży z przedsoborowej ery Kościoła.

III. NIEWIARYGODNOŚĆ SAKRAMENTALNA

Jeżeli po zbadaniu intencji SWII i jego „kościola” na podstawie jego nauk, praktyki, oświadczeń i zaniechań; po zestawieniu jego słów z czynami, otrzymujemy wynik ujemnego zaufania; niewiarygodności jego rzekomo dobrych intencji („przyciągnięcia współczesnego człowieka do kościoła”), to zakładanie, że „kościół” ten posiada tą samą sakramentalną zawartość, tą samą ważność i owocność sakramentów, jaką oferował jeszcze nieco ponad 60-lat temu, było by daleko idąca nieostrożnością.

Niedorzecznością było by też twierdzenie, że wróg przechwyił ster Kościoła, po to aby „serwować” nam „niebiański pokarm”, którego siłą jest „przewycięzenie świata” i jego pułapek; oparcie się fałszywym cudom i znakom; odparcie błędu i herezji; zachowanie prawdziwej wiary i wytrwanie w niej pomimo przeciwności etc.

Którego (sakramentu) światło umożliwi nam odróżnienie prawdziwych pasterzy od wilków. Pokarmu, który jest tą tajemniczą siłą, którą wrogowie musieli uwzględnić w swojej wiekowej wojnie przeciwko Kościołowi.

Która to siła, jak sami przyznają, jest siłą przeciwko której ani sztylet, ani proch ani aramty nie przemogą.

1 charyzmatyków

Dlatego też ich plan, zgodnie z instrukcją alta vendita, nie jest już planem działań wojennych, ale przejścia hierarchii Kościoła dla swoich celów i ustanowienie swojego agenta jako Papieża¹.

Czyżby w razie powodzenia swego planu, nie porwali się na odcięcie Kościoła od jego nadprzyrodzonego źródła życiodajnej siły? Potencjalnego źródła swojej porażki? Takie prawdopodobieństwo jest znikome.

Jeżeli ważność święceń kapłańskich jest warunkiem sprawowania ważnych sakramentów, to „kościół” SWII mógł prosto pozostać przy niewątpliwie ważnych formach sakramentalnych, których obiektywne kryterium ważności, zostało zdefiniowane przez Papieża Piusa XII².

Zgodnie z tym kryterium, forma sakramentu musi opisywać jednoznacznie to co przekazuje, aby była formą ważną. A to co w formie sakramentalnej jest brakujące, nie jest przekazywane. Ponieważ taki „nieautoryzowany” akt odbiega od celu oraz intencji dawcy sakramentu.

A więc Tego, który ustanowił kapłaństwo na wzór Swojego Kapłaństwa. A nie wedle zapotrzebowania ludzi i wymagań ich czasów.

A to czego SWII nie umieścił w swoich formach sakramentalnych, jest przykładem negatywnej definicji - nowego formatu kapłaństwa. Mówiąc inaczej jest przykładem tego, czym już nie jest kapłaństwo, w wydaniu „kościola” SWII.

PRZYKŁADY BRAKÓW W NOWYM RYCIU Z 1968 ROKU

(w odniesieniu do tradycyjnych rytów)

„Biskup osądza, interpretuje, konsekruje, wyświęca, ofiaruje, chrzci i potwierdza”. (BRAK W NOWYM RYCIU Z 1968)

1 „Chcecie osadzić wybranych na tronie Wszetecznicy Babilońskiej? Niech duchowieństwo maszeruje pod waszymi sztandarami, sądząc, że służy pod sztandarem kluczy apostoelskich”. Instrukcja Alta Vendita, Masoneria Zdemaskowana, ks. F. Dillon, 1885

2 Sacramentum ordinis

W tradycyjnym obrzędzie przysięgi biskup jest proszony o potwierdzenie swojej wiary w każdy artykuł Credo. (BRAK W NOWYM RYCIU Z 1968)

W tradycyjnym obrzędzie przysięgi biskup jest pytany, czy „popełni każdą herezję, która powstanie przeciwko Świętemu Kościołowi Katolickiemu”. (BRAK W NOWYM RYCIU Z 1968)

„Daj mi, Panie, klucze Królestwa Niebieskiego. Cokolwiek zwiąże na ziemi, niech będzie związane i w niebie, a co rozwiąże na ziemi, niech będzie rozwiązane i w niebie. Czyje grzechy zatrzyma, niech będą zatrzymane, a odpuść grzechy temu, komu je odpuści. Obdarz go, Panie, katedrą biskupią.” (BRAK W NOWYM RYCIU Z 1968)

„Albowiem obowiązkiem kapłana jest składanie ofiary, błogosławienie, przewodzenie, głoszenie kazań i udzielanie chrztu”. (BRAK W NOWYM RYCIU Z 1968)

„Abyś przywołał wszystkich, którzy oddalili się od jedności Kościoła i doprowadził wszystkich wierzących do światła Ewangelii”. (BRAK W NOWYM RYCIU Z 1968)

„Do nich należy zadanie przemienienia (...) dla służby Twojego ludu, chleba i wina w Ciało i Krew Twojego Syna”. (BRAK W NOWYM RYCIU Z 1968)

„Zechciej, Panie, poświęcić i uświęcić te ręce przez to namaszczenie i nasze błogosławieństwo. Aby cokolwiek błogosławią, było błogosławione, a cokolwiek poświęcają, było poświęcone i uświęcone w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa”. (BRAK W NOWYM RYCIU Z 1968)

„Otrzymaj moc składania ofiary Bogu i odprawiania Mszy Świętej, zarówno za żywych, jak i umarłych, w imię Pana”. (BRAK W NOWYM RYCIE Z 1968)

„Przyjmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”. (BRAK W NOWYM RYCIE Z 1968)

W rycie tradycyjnym nowi kapłani przyrzekają następnie posłuszeństwo swojemu biskupowi, który „nakazuje” im, aby pamiętali, że ofiarowanie Mszy Świętej nie jest wolne od ryzyka i że powinni nauczyć się wszystkiego, co konieczne, od sumiennych kapłanów, zanim podejmą się tak przerażającej odpowiedzialności. (BRAK W NOWYM RYCIE Z 1968)

„Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca, Syna i Ducha Świętego, zstąpi na ciebie i uczyni cię błogosławionym w Zakonie kapłańskim, umożliwiając ci składanie ofiar przebłagalnych za grzechy ludu, Bogu Wszechmogącemu”. (BRAK W NOWYM RYCIE Z 1968)

Kościół już dawno temu określił zasadnicze komponenty sakramentów – niemalże na pewno stało się to już za życia Apostołów. Te podstawowe zasady stanowią część Tradycji i nie mogą być dowolnie zmieniane – przez żadną osobę, Sobór czy nawet przez Papieża. Tę zasadę jasno wyraził Leon XIII w bulli *Apostolicae curae*.

---Papież Leon XIII¹---

Kościółowi nie wolno zmieniać ani nawet dotykać materii lub formy żadnego sakramentu. Rzeczywiście, Kościół może zmienić albo uchylić lub wprowadzić coś do nieesencjonalnych obrzędów albo do ich «ceremonialnych» części używanych przy udzielaniu sakramentów, takich jak procesje, modlitwy albo hymny, mających miejsce przed, lub po wypowiedzeniu istotnych słów formy.

Jeśli obrządek zostanie zmieniony, z oczywistym zamiarem wprowadzenia innego obrządku nie zatwierdzonego przez Kościół i odrzucenia tego, co czyni Kościół i co z ustanowienia Chrystusa należy do natury sakramentu, wówczas jest jasne, że nie tylko nie ma koniecznej intencji sakramentu, ale że intencja jest przeciwna i niszcząca sakrament.

Ta forma nie może być zatem uważana za odpowiednią lub wystarczającą dla sakramentu, który pomija to, co powinien zasadniczo oznaczać. Dochodzi więc do tego, że ponieważ sakrament święceń i prawdziwe sacerdotium [kapłaństwo ofiarnicze] Chrystusa zostały całkowicie wyeliminowane z obrządku anglikańskiego², a zatem sacerdotium [kapłaństwo] nie jest w żaden sposób udzielane prawdziwie i ważnie.

„Dobrze wiadomo, że Kościół nie posiada żadnego prawa do wprowadzania innowacji w niczym, co należy do substancji sakramentów” (Pius X, *Ex quo nono*)

„Jasne jest, że jeżeli jakakolwiek substancjalna część sakramentalnej formy zostanie zniesiona, to zasadniczy sens słów zostaje zniszczony i w konsekwencji Sakrament jest nieważny” (*Summa III, Q. 60, art. 8*)

1 Apostolicae Curae, Sept. 13, 1896

2 Kiedy papież Leon XIII potępił anglikańskie święcenia jako nieważne, uczynił to w oparciu o wady materii, formy i intencji. Paweł VI usunął istotne modlitwy i ceremonie, które odpowiadają temu, co anglikanie zrobili ze święceniami kapłańskimi.

Czy braki w nowych rytach sakramentalnych można uznać za nie-esencjonalne/nie istotne?

Rozstrzygnięcie tego w sposób autorytatywny należy do prawowitego Papieża. Ale nie znaczy to, że ocena tego, na potrzebę rozwiania własnych wątpliwości jest niemożliwa, albo nie dozwolona.

A z braków w rytach Pawła VI wynikają następujące pytania:

>>>a) czy biskup nowego formatu: **osądza, interpretuje, konsekruje, wyświęca, ofiaruje, chrzci i potwierdza**? Skoro takie kompetencje nie zostały ujęte w formule sakry?

>>>b) czy można powiedzieć, że forma ta nie „pomija tego, co powinna zasadniczo oznaczać”?

>>>c) czy biskup nowego formatu: **posiada klucze Królestwa Niebieskiego? A cokolwiek zwiąże na ziemi, będzie związane i w niebie, a co rozwiąże na ziemi, niech będzie rozwiązane i w niebie? Czyje grzechy zatrzyma, będą zatrzymane, a odpuść grzechy temu, komu je odpuści? I czy posiada katedrę biskupią?** skoro zostało to wyrzucone z nowego rytu Pawła VI?

>>>d) czy nowy format kapłaństwa posiada moc: **składania ofiary, błogosławienia, przewodzenia, głoszenia kazań i udzielania chrztu, przywoływania wszystkich, którzy oddalili się od jedności Kościoła i światła Ewangelii? Przemienienia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa? Odpuszczania grzechów?**

Ponieważ to wszystko, również zostało opuszczone w nowym rycie Pawła VI.

>>>e) jeżeli ta sakramentalna podstawa, do traktowania nowego formatu kapłaństwa jako kontynuacji dotychczasowego kapłaństwa (ofiarniczego), została usunięta, to na czym opierać pewność co do ważności ich sakramentów?

>>>g) czy różnica pomiędzy kapłaństwem tradycyjnym, a posoborowym nie jest esencjonalna?

Rozstrzygnięcie tego pytania na potrzeby uniknięcia nieważnych sakramentów (nawet w kręgach indultowych) nie wykracza poza obszar tego, co obejmuje tzw. „zmysł katolickiej wiary”.

Niezmiennym nauczaniem Kościoła pozostaje, że przyjmując sakramenty dusza otrzymuje łaskę w dwojaki sposób. Pierwszy jest nazywany *ex opere operato*, czyli na mocy dokonanej czynności. Drugi nazywa się *ex opere operantis tzn.*, na mocy usposobienia osoby przyjmującej. Tak więc, osoba w dobrej wierze przystępująca do fałszywych sakramentów może rzeczywiście dostąpić łaski – **ale wyłącznie takiej, która wynika z jej własnego dobrego usposobienia i nie będzie to nigdy ta niewysłowiona łaska uświęcająca² pochodząca z samego sakramentu.**

W udzielaniu sakramentów, podobnie jak w Konsekracji podczas Mszy, nigdy nie wolno skłaniać się ku zdaniu jedynie prawdopodobnemu, porzucając stanowisko bezpieczniejsze. Zdanie przeciwne zostało wprost potępione przez papieża Leona XI [1670—1676]. Postępowanie takie byłoby ciężkim grzechem lekceważenia tego, co ustanowił sam Chrystus Pan. Byłoby ciężkim grzechem przeciwko miłości, jako że przyjmujący pozbawiony byłby łask i skutków sakramentu. Byłoby wreszcie ciężkim grzechem przeciwko sprawiedliwości, jako że przyjmujący ma prawo do ważnego sakramentu.³⁾

Jeśli ktoś twierdzi, że u tych, co sprawują sakramenty i ich udzielają, nie jest potrzebna intencja przynajmniej czynienia tego, co czyni Kościół — niech będzie wyklęty.⁴⁾

1 https://www.ultramontes.pl/problemy_ogolne_wprowadzenie.htm

2 Decydująca o zbawieniu w momencie śmierci. Pomocnicze łaski wypływające z dobrego usposobienia odróżniają się od Łaski Uświęcającej (sakramentalnej). Problem tego rozróżnienia często staje się przyczyną pozostawania w obrębie posoborowego „kościół”, wbrew jego ewidentnej apostazji. Właśnie ze względu na otrzymywane łaski. Które jednak nie wpływają, ani z owocności nauk „kościół SWII”, ani z jego „sakramentów”, a raczej wbrew tym przeszkodom (naukom i nieważnym sakramentom). Brak tego rozróżnienia sprzyja także ekumenicznej definicji kościoła, która wynosi **wyjątek, jakim jest:** „zbawienie pozostających w nieprzewidywalnej ignorancji o prawdziwej wierze - innowierców”, do rangi **zasady**. Oraz nadaje fałszywym religiom pozorów zbawienności, posiadania środków uświęcających, czy uwiarytelnienia płynącego od Boga.

3 Ks. Henryk Davies SI, *Moral and Pastoral Theology*, Londyn 1936.

4 Sobór Trydencki, sesja VII, kanon 11. BF, s. 359.

W sakramentach ze słów i rzeczy powstaje poniekąd jedno, tak jak z formy i materii, w tym mianowicie znaczeniu, że, jak powiedziano, **słowa ostatecznie stanowią o tym, co rzeczy oznaczają.¹⁾**

Jest oczywiste, że gdy się opuści coś z tego, co stanowi istotną część formy sakramentalnej (substantia formae sacramentalis), ginie należyta treść znaczeniowa słów i w następstwie sakrament nie dokonuje się.²⁾

Szafarz udzielając sakramentów działa jako narzędzie; nie działa więc mocą własną, ale mocą Chrystusa. Do tej zaś własnej mocy człowieka należy zarówno miłość, jak i wiara. Zatem, jak do dokonania się sakramentu nie jest wymagane, żeby szafarz miał miłość, skoro — zgodnie z tym, co wyżej powiedziano — także grzesznicy mogą udzielać sakramentów, tak też i jego wiara nie jest wymagana. Niewierzący przeto może udzielić prawdziwego sakramentu, byleby tylko zaistniało wszystko inne do niego konieczne.³⁾

Jeżeli jedynym uzasadnieniem dla odrzucenia pewnych form sakramentalnych i wprowadzenia nowych, był ekumenizm, a więc aggiornamento (uwspółcześnienie) - to są to intencje podpadające pod potępienie w różnych dokumentach⁴. Intencje te odbiegają radykalnie od „tego co Kościół czynił” przez XX wieków.

Paweł VI tak uzasadniał wprowadzone zmiany:

„konieczne było dodanie, usunięcie i zmiana pewnych rzeczy, by przywrócić tekstowi jego wcześniejszą integralność, uczynić sformułowania bardziej zrozumiałymi i lepiej wyrazić skutek sakramentu”

Skutek jednak okazał się być przeciwnością tej deklarowanej przez Pawła VI intencji.

1 Św. Tomasz z Akwinu, op. cit., III.60.7, s. 23.

2 Św. Tomasz z Akwinu, op. cit., III.60.8, s. 24.

3 Św. Tomasz z Akwinu, Suma teologiczna III.64.9, Veritas: Londyn 1984, s. 82. „Niewierzący” oznacza osobę, która nie wyznaje wiary katolickiej.

4 Syllabus Errorum, Mistici Corporis Christi, Mortalium Animos, Humani Generis, VII Sobór Nicejski II, Synkod Laterański - Kanon 17

Nikt nie może dwóm panom służyć. Bo albo jednego nienawidzi, a drugiego miłuje, albo jednego wspiera, a drugim gardzi. Nie można służyć Bogu i mamonowi¹. (Mt 6, 24)

IV. VATICANUM II NA SŁUŻBIE U MAMONA

W trakcie trwania soboru, miały miejsce conajmniej dwa wydarzenia, które do dziś budzą kontrowersje. Pierwszym było zrzeczenie się tiary papieskiej przez Pawła VI. A kilka miesięcy później, jego wystąpienie w kwaterze głównej ONZ.

Dwa te wydarzenia łączy motyw zrzeczenia się autorytetu, który posiada Urząd Papieski. Oraz dokonania symbolicznego transferu tego autorytetu na Organizację Narodów Zjednoczonych, wyrażonego w przemówieniu Pawła VI w 1965 roku.

Akt zrzeczenia się tiary papieskiej, jako autorytetu nadanego Papieżowi przez Chrystusa, był aktem odmownym przyjęcia roli, którą Chrystus zamierzył dla swojego Namiestnika na Ziemi.

Oto słowa koronacyjne:

„Przyjmij tę tiarę ozdobioną trzema koronami i wiedz, że tyś Ojcem książąt i królów, władcą świata, Wikariuszem naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa którego jest cześć i chwała na wieki wieków”.

Nie cały rok po zrzeczeniu się tiary papieskiej, Paweł VI zjawił się przed reprezentantami całego świata na forum ONZ. Czy zjawił się tam, aby uskutecznić powołanie i autorytet, którym obarczony jest urząd Biskupa Rzymu, a który wyraża się w słowach ślubowania i koronacji?

Zjawił się tam z następującym przesłaniem²:

1 Mammon (aram. ma`mon – zysk, bogactwo) – w Biblii to aramejskie słowo oznaczało bożka pieniędzy.

2 https://www.vatican.va/content/paul-vi/en/speeches/1965/documents/hf_p-vi_spe_19651004_united-nations.html

To spotkanie, jak wszyscy dobrze wiecie, ma dwojaką naturę: charakteryzuje się jednocześnie prostotą i wielkością.

Prostotą, ponieważ ten, który do was przemawia, jest człowiekiem takim jak wy. Jest waszym bratem, **a nawet jednym z najmniejszych spośród was**, ponieważ posiada tylko niewielką i praktycznie symboliczną suwerenność doczesną. (...)

W rzeczywistości nie mamy o co prosić, nie mamy o co pytać; co najwyżej pragnienie, które należy sformułować, pozwolenie, o które należy zabiegać: pozwolenie na **służenie Wam w zakresie naszych kompetencji, z bezinteresownością, pokorą i miłością**.

Tutaj świętujemy epilog zmudnej pielgrzymki w poszukiwaniu okazji do rozmowy serce w serce z całym światem.

Pozwólcie nam powiedzieć, że mamy przesłanie, i to radosne, do przekazania każdemu z was. **Nasze przesłanie ma być przede wszystkim uroczystą moralną ratyfikacją tej wzniosłej instytucji**.

Jako „znawcy ludzkości” przynosimy tej Organizacji poparcie i aprobatę naszych niedawnych poprzedników, hierarchii katolickiej i naszą własną, przekonani, że Organizacja ta reprezentuje **obowiązkową drogę współczesnej cywilizacji i pokoju na świecie**. (...)

Ten gmach, który zbudowaliście, nie może nigdy więcej legnąć w gruzach: musi zostać ulepszony i dostosowany do wymagań, jakie postawi przed nim historia świata. Wyznaczacie etap w rozwoju ludzkości. **Odtąd nie można się cofnąć; trzeba iść naprzód**.

Takie są nasze pochwały i nasze życzenia, i jak widać, nie sięgamy na zewnątrz, aby znaleźć dla nich podstawę. Czerpiemy je z wewnątrz, z samej natury i ducha waszej instytucji.

Jesteśmy skłonni powiedzieć, że w pewnym sensie ta wasza cecha odzwierciedla w porządku doczesnym to, czym nasz Kościół katolicki zamierza być w porządku duchowym: jeden i powszechny.

Nic bardziej wzniosłego nie można sobie wyobrazić na poziomie naturalnym, jeśli chodzi o ideologiczną strukturę ludzkości. Ale taka jest natura waszego bardzo szlachetnego przedsięwzięcia. **Któż może nie dostrzegać potrzeby i znaczenia stopniowego dochodzenia do ustanowienia światowego autorytetu zdolnego do podejmowania skutecznych działań na płaszczyźnie prawnej i politycznej?**

Waszym powołaniem jest zjednoczenie nie tylko niektórych narodów, ale wszystkich narodów jako braci. Trudne przedsięwzięcie? Bez wątplenia. Ale taka jest natura waszego bardzo szlachetnego przedsięwzięcia. (...)

Ponownie powtarzamy nasze życzenie: idź naprzód! Co więcej, działajcie w taki sposób, aby przywrócić do waszego grona tych, którzy się od was odłączyli, i szukajcie sposobów, aby honorowo i lojalnie wprowadzić do waszego paktu braterstwa tych, którzy jeszcze do niego nie należą. Działajcie w taki sposób, aby ci, którzy wciąż są na zewnątrz, pragnęli i zasługiwali na zaufanie każdego z was i bądźcie hojni w okazywaniu im go. (...)

Robicie znacznie większy krok naprzód, godny naszej pochwały i naszego wsparcia: organizujecie braterską współpracę między narodami. Ustanawiacie tutaj system solidarności, który zapewni, że wzniosłe cele cywilizacyjne otrzymają jednomyślne i uporządkowane wsparcie ze strony całej rodziny narodów. (...)

Zaryzykowałibyśmy nawet stwierdzenie, że jest to odbicie planu Boga - transcendentnego planu pełnego miłości - dla postępu ludzkiej społeczności na ziemi, odbicie, w którym możemy zobaczyć, jak przesłanie Ewangelii zmienia się z czegoś niebiańskiego w coś ziemskiego.

Wydaje się, że słyszymy tutaj echo głosu naszych poprzedników, a zwłaszcza papieża Jana XXIII, którego przesłanie w *Pacem in terris*¹ spotkało się z tak zaszczytną i znaczącą reakcją wśród was. (...)

Na zakończenie tego przemówienia pragnę jeszcze raz wyrazić przed wszystkimi wysokimi przedstawicielami państw, którzy są tu obecni, słowa szacunku i głębokiej miłości dla wszystkich ludów, wszystkich narodów ziemi, dla wszystkich społeczności ludzkich. Każda z nich ma swoją historię i kulturę. **Mam nadzieję, że będą żyć i wzrastać w wolności i prawdzie własnej historii. To bowiem jest miarą wspólnego dobra każdego z nich.**

1 Jan Paweł II podczas swojej wizyty w ONZ (1979) stwierdził: „W ramach doktryny Kościoła encyklika *Pacem in terris* Jana XXIII przedstawia w syntetycznej formie pogląd na tę sprawę, który jest bardzo bliski ideologicznym podstawom Organizacji Narodów Zjednoczonych. Musi to zatem stanowić podstawę, do której należy lojalnie i wytrwale przyłączyć, aby ustanowić prawdziwy pokój na ziemi”. https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/en/speeches/1979/october/documents/hf_jp-ii_spe_19791002_general-assembly-onu.html

Mam nadzieję, że każdy będzie żył i wzrastał w sile moralnej wspólnoty, która formuje jego członków jako obywateli. Oby władze państwowe, szanując słuszne prawa każdego obywatela, cieszyły się zaufaniem wszystkich dla dobra wspólnego. Mam nadzieję, że wszystkie narody, nawet najmniejsze, nawet te, które nie cieszą się jeszcze pełną suwerennością i te, które zostały z niej siłą okradzione, spotkają się w Organizacji Narodów Zjednoczonych na pełnej równości z innymi. Mam nadzieję, że Narody Zjednoczone zawsze pozostaną najwyższym forum pokoju i sprawiedliwości, autentyczną siedzibą wolności narodów i jednostek w ich tęsknocie za lepszą przyszłością.

Kwatera Główna ONZ

Poniedziałek, 4 października 1965 r.

Czy słowa Pawła VI w jakikolwiek sposób odzwierciedlają słowa Namiestnika Chrystusa na ziemi? Jeżeli tak, to oznaczałoby, że Chrystus poprzez swojego rzekomego namiestnika, dokonał transferu Autorytetu, który przekazał Swojemu Kościołowi, na ludzką organizację.

A Swojego Namiestnika przekwalifikował z urzędu, który określają słowa: **”wiedz, że tyś Ojcem książąt i królów, władcą świata, Wikariuszem naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa”...**

...na urząd, który określają słowa: **„Jest[em] waszym bratem, a nawet jednym z najmniejszych spośród was. W rzeczywistości nie mamy o co prosić, nie mamy o co pytać; co najwyżej pragnienie, które należy sformułować, pozwolenie, o które należy zabiegać: pozwolenie na służenie Wam w zakresie naszych kompetencji, z bezinteresownością, pokorą i miłością”.**

A autorytet Kościoła Chrystusowego na ziemi, którego misją jest jednoczenie wszystkich narodów pod opieką Jednego Pasterza, którego autorytet rozciąga się na cały świat; który jako jedyny oferuje prawdziwy pokój, doczesny i wieczny - przetransferował na tą organizację w następujących słowach:

„Nasze przesłanie ma być przede wszystkim uroczystą moralną ratyfikacją tej wzniosłej instytucji.

Jako „znawcy ludzkości” przynosimy tej Organizacji poparcie i aprobatę naszych niedawnych poprzedników, hierarchii katolickiej i naszą własną, przekonani, że Organizacja ta reprezentuje obowiązkową drogę współczesnej cywilizacji i pokoju na świecie. Ten gmach, który zbudowaliście, nie może nigdy więcej legnąć w gruzach.

[Owa ratyfikacja, poparcie i aprobata rozciągają się od Jana XXIII do Franciszka, czego dowodem są ich wystąpienia w ONZ w identycznym tonie. Prawdziwy pokój i rozwój cywilizacyjny, jak pokazuje historia i naucza Kościół, wynikają wyłącznie z jedności z Tym, który jest źródłem Pokoju, Prawdy i Miłości. Obowiązkowe dla wszystkich narodów jest wyznawanie i praktykowanie prawdziwej religii. Tylko Kościół Chrystusowy jest niezniszczalny.]

Jesteśmy skłonni powiedzieć, że w pewnym sensie ta wasza cecha odzwierciedla w porządku doczesnym to, czym nasz Kościół katolicki zamierza być w porządku duchowym: jeden i powszechny.

Nic bardziej wzniosłego nie można sobie wyobrazić na poziomie naturalnym, jeśli chodzi o ideologiczną strukturę ludzkości.

Któż może nie dostrzegać potrzeby i znaczenia stopniowego dochodzenia do ustanowienia światowego autorytetu? Waszym powołaniem jest zjednoczenie nie tylko niektórych narodów, ale wszystkich narodów jako braci.

Ponownie powtarzamy nasze życzenie: idźcie naprzód! Co więcej, działajcie w taki sposób, aby przywrócić do waszego grona tych, którzy się od was odłączyli.

[Jedność i Powszechność w porządku duchowym jest Znamieniem, które Kościół Chrystusowy posiada od samego początku i nigdy go nie utracił. Nie było by bardziej wzniosłą ideą, aby wszystkie narody były zjednoczone w prawdziwej Wierze i prawdziwym Kościele?]

Zaryzykowalibyśmy nawet stwierdzenie, że jest to odbicie planu Boga - transcendentnego planu pełnego miłości - dla postępu ludzkiej społeczności na ziemi, odbicie, w którym możemy zobaczyć, jak przesłanie Ewangelii zmienia się z czegoś niebiańskiego w coś ziemskiego?.

W najlepszym wypadku można stwierdzić, że Pawłowi VI- mu i jego następcom pomieszały się pojęcia Kościoła Chrystusowego z Organizacją Narodów Zjednoczonych. A w scenariuszu bardziej realistycznym, że nastąpiło wyznanie wiary przed całym światem, wiary w ONZ. Swoiste powtórzenie się sytuacji, w której Izraelici przez Piłatem wykrzykiwali „nie mamy króla poza Cezarem”.

Uczynienie z urzędu Biskupa Rzymu, urzędu aktywisty na rzecz interesów propagandowych ONZ i jego organów - jest faktem dostrzegalnym tzw. gołym okiem, ponieważ ta „współpraca” (służba) odbywa się na afiszach globalnych mediów.

Natomiast duchowa oraz ideologiczna natura tejże organizacji pozostaje jednak ukryta. Ale ukryta „w zasięgu wzroku”.

Fakty, które podlegają weryfikacji są następujące. Podobnie jak Unia Europejska, ONZ posiada komunistyczną genezę¹. I są realizacją doktryny tzw. Sowieckiego Ekspansjonizmu. Przeobrażenia (pierestrojki) dotychczasowego komunizmu w formę wzbogaconą o deklarację praw człowieka². Traktowaną jednak nie jako prawo (naturalne) pochodzące od Stwórcy, ale pochodzące od prawodawcy, który może te prawa w każdej chwili odebrać.

Następnym faktem podlegającym weryfikacji jest duchowa natura ONZ. Organizacja ta oprócz jawnych nawiązań do pogańskiej³ jak i okultystycznej⁴ duchowości, oficjalnie wspiera i udziela miejsca w swoich kwaterach dla wydawnictwa promującego religię nowej ery⁵.

Lucis Trust zostało założone pod nazwą Lucifer Publishing Company (wydawnictwo pod wezwaniem Lucyfera), które oficjalnie do dnia dzisiejszego promuje kult Lucyfera.

1 Altiero Spinelli, komunista i pionier UE. ONZ i UE posiadają identyczne hasła propagandowe.

2 Która była wzorowana na deklaracji praw człowieka ogłoszonej przez zgromadzenie rewolucyjne (masonskie) Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789).

3 Posąg Zeusa znajduje się przy wejściu do kawerty głównej OZN w Nowym Jorku.

4 W tzw. sali medytacyjnej ONZ znajduje się czarny prostokątny (monolit) kamień na który pada wiązka światła.

5 New Age, która ma być religią oczekiwanego „nauczyciela”, „przychodzącego”, a więc figury Antychrysta. Któremu w tej religii używa się różnych imion, łącznie z imieniem Chrystus (!!!).

A najbardziej rozpoznawalnym dokonaniem tego wydawnictwa, oficjalnie wspieranego¹ przez ONZ, jest projekt Religii Nowej Ery, autorstwa Alice Bailey.

Jest to projekt religii nowego porządku światowego, który był stworzony przy wsparciu OZN jako organizacji „namaszczonej” do roli światowego rządu. A więc religii państwowej, mającej obowiązywać w strukturze nowego globalnego państwa.

Projek ten, stworzony przed SWII posiada określone wymogi zawarte w punktach i odpowiednio wyjaśnione przez autorkę w jej książkach oraz na stronie Lucis Trust.

Z zestawienia dokumentów SWII oraz projektu religii Nowej Ery, a więc religii zaprojektowanej pod panowanie Antychrysta, wynika zażądająca synchroniczność pomiędzy tymi dwoma projektami.

Miejmy odwagę nazwać nas zakonnikami i stwierdzić, że jesteśmy apostołami religii świętszej niż wszystkie inne. **Szerzymy religię Republiki. Przyswajając całe nauczanie wolnomularstwa, jesteśmy wezwani do tego, aby być, każdy w swojej przestrzeni, kapłanami** (tenże, „La Franc-maçonnerie rendue intelligible à ses adeptes”, [Wolnomularstwo zrozumiałe dla swoich adeptów], t. 3: „Le Maître”, [Mistrz], Paryż 1977, s. 41).

„Prawdziwy mason nie jest związany wyznaniem. Zdaje sobie sprawę z boskiej iluminacji swojej łoży, że jako mason jego religia musi być uniwersalna: Chrystus, Budda czy Mahomet, nazwa niewiele znaczy, bo uznaje tylko światło, a nie jego nosiciela. **Oddaje cześć w każdym sanktuarium, kłania się przed każdym ołtarzem, czy to w świątyni, meczecie czy katedrze, uświadamiając sobie ze swoim prawdziwym zrozumieniem jedność całej duchowej prawdy**” (Manly Palmer Hall, *The Lost Keys of Freemasonry*, s.65).

1 Od momentu powstania Lucis Trust i World Goodwill wspierają ONZ poprzez medytacje, materiały edukacyjne i seminaria, podkreślając znaczenie celów i działań ONZ, ponieważ reprezentują one głos ludzi i narodów świata.

2 Takie zachowanie można przypisać każdemu z 6-ciu po-soborowych „Biskupów Rzymu”, oraz żadnemu z przed-soborowych prawowitych Biskupów Rzymu.

Masoneria wyraźnie uczy zbawienia poprzez wszystkie religie ¹ podczas gdy Biblia uczy, że istnieje zbawienie tylko w jednym imieniu pod niebem - imieniu Jezusa (Dz 4,12). Masoneria skupia się na „**Wielkim Architekcie Wszechświata**”, który może być zdefiniowany w dowolny sposób, w jaki czciciel chce go zdefiniować. (Dr David R. Reagan, „Should A Christian Be A Mason?”, Bible Prophecy Insights, nr 25, listopad 1992).

O. Maksymilian zauważał, że być może niektórzy uznają za przesadną jego postawę wobec masonerii, że jest ona nieuzasadniona, gdyż wolnomularstwo nie jest tak potężne, jakim się być zdaje. Pokazuje zatem, cytując deklarację wolnomularskiego czasopisma „Wolna myśl”, że **protestantyzm to w istocie „awangarda masonerii”**: „Zastrzegając sobie całkowitą niezależność sądu o wewnętrznej wartości nauki kościoła narodowego, możemy jednak poprzeć jego walkę, jak i każdej innej sekty protestanckiej, z supremacją Kościoła rzymskiego”.²⁾

Mason Eliph Levi ³ 1862

Nadejdzie dzień, kiedy papież „pod natchnieniem Ducha Świętego” ogłosi, że wszystkie ekskomuniki są zniesione i wszystkie anatemy cofnięte, kiedy wszyscy chrześcijanie będą zjednoczeni w Kościele, kiedy Żydzi i muzułmanie będą błogosławieni i wezwani z powrotem do niego ... pozwoli wszystkim sektom zbliżyć się do niego po kolei i obejmie całą ludzkość w komunii swojej miłości i modlitw. Wtedy protestanci nie będą już istnieć. Przeciwnie czemu będą mogli protestować? Suwerenny papież będzie wtedy prawdziwie królem świata religijnego i będzie robił co zechce ze wszystkimi narodami ziemi.

1 Tego uczy Vaticanum II w Dekrecie o ekumenizmie i o Wolności religijnej, tego uczy „magisterium” po-soborowego kościoła i wszyscy po-soborowi papieże. A potępiają takie nauczanie przed-soborowi Papieże i Magisterium.

2 Por. św. Maksymilian Kolbe, Ku światłu, s. 110-111, Niepokalanów 1936, nakładem Centralnej Milicji Niepokalanej, za pozwoleniem władzy duchownej. Powyższy tekst jest fragmentem książki Kajetana Rajskiego Prawdziwy mężczyzna... czyli kto?

3 Dr Rama Coomaraswamy, Zniszczenie tradycji chrześcijańskiej, s. 133

V. ZGODNOŚĆ SWII I JEGO KOŚCIOŁA Z RELIGIĄ ANTYCHRYSTA

Projekt religijny, który został zatwierdzony przez ONZ sprowadza się do następujących punktów.

1. ZNALEZIENIE WSPÓLNEGO MIANOWNIKA WE WSZYSTKICH RELIGIACH.

Wszystkie religie zgadzają się na istnienie „jakiegoś boga”, czy to immanentnego¹, czy to transcendentalnego². Punkt ten znajduje odzwierciedlenie w nowej misji „kościół” SWII, która jest ukierunowana na poszukiwanie tego co łączy, a nie tego co dzieli. W zminimalizowanej wersji katolicyzmu, zgadza się on ze wszystkimi religiami w punkcie istnienia „jakiegoś boga”. I zgodnie z tym punktem, tylko ograniczona do minimum wersja katolicyzmu jest oficjalnie obowiązującą od czasu SWII.

2. UZNANIE, ŻE „WSZYSCY JESTEŚMY DZIEĆMI JEDNEGO OJCA”.

Poza tym, że jest to prawda wyłącznie na poziomie naturalnym², a nie duchowym, jest to przede wszystkim doktryna tzw. uniwersalizmu. Masońska doktryna uniwersalizmu. Swoista parodia powszechności, którą posiada bezdyskusyjnie, w pełni tego słowa znaczeniu - jedynie Kościół rzymskokatolicki.

1 Wewnętrzny, objawiający się człowiekowi w jego duszy/umyśle/zmysłach, a nie poprzez zewnętrzne objawienie.

2 A raczej stworzeniami jednego Boga. W świetle wiary tylko ludzie żyjący w przyjaźni z Bogiem (w łasce uświęcającej) posiadają status przybranego „dziecka Bożego”. Ponieważ osoby żyjące w grzechu i fałszywej wierze, są potomstwem tego, którego głowę miażdży stopa Niepokalanej.

Franciszek (Jorge Bergoglio) 2016

„Wszyscy razem, muzułmanie, hinduiści, katolicy, Koptowie, ewangelicy [protestanci] bracia i siostry - **dzieci tego samego Boga** - chcemy żyć w pokoju, zjednoczeni. Wielu myśli inaczej, czuje inaczej, szukając Boga lub spotykając go na różne sposoby. W tym tłumie, **w tej gamie religii, jest tylko jedna pewność, którą mamy dla wszystkich: wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi**”.

Nowe pojęcie Ludu Bożego, stworzone na SWII również obejmuje wszystkich ludzi, niezależnie od wyznania wiary. Co więcej, poprzez wprowadzenie nowej definicji kościoła (ekumenicznej) czyni wszystkich ludzi członkami tego kościoła w tzw. niedoskonałej komunii. Albo poprzez przynależenie do planu zbawienia, czy posiadanie pierwiastków prawdy. Istnieją przykłady udzielania komunii nie tylko jawnym apostatom, masonom, protestantom ale i muzułmanom.

3. FAKT NIEŚMIERTELNOŚCI WYNIKAJĄCY Z BOSKOŚCI CZŁOWIEKA.

PAWEŁ VI

„Religia Boga uczynionego człowiekiem zderzyła się z religią człowieka, który czyni siebie Bogiem. I co się stało ? Zderzenie, bitwa, anatema ? To mogło mieć miejsce, ale nie miało. Duchowość soborowa była wypełniona jedynie bezgraniczną sympatią. My również, my bardziej niż ktokolwiek inny, mamy kult człowieka.”

Kult człowieka jako Istoty Najwyższej, a więc zajmującego miejsce należne Bogu, wyraża się w przyjęciu wolności sumienia jako najwyższego prawa moralnego. Wolność religijna w ujęciu SWII nie ogranicza się do postępowania zgodnie z dobrze uformowanym sumieniem i wedle obiektywnie prawdziwych kryteriów (przykazań Bożych). Ale zrównuje wszelką błędność i fałsz z tym co rzeczywiście prawdziwe i święte. Czyniąc człowieka tym, który decyduje co jest dobre, a co złe i ma prawo publicznie skuteczniać swój błąd, nawet kosztem społecznego dobra i porządku.

Ten podstępnie zaszczerpiony kult człowieka jako Boga, wyraża się w traktowaniu Przykazań Bożych jedynie jako sugestii, Autorytetu Boga Objawiającego jako drugorzędny wobec prywatnej opinii/uczuciu.

W odrzuceniu uniżenia wobec Boga wyrażonego w Tradycyjnej Mszy, a przyjęciu równorzędnej/partnerskiej/koleżeńskiej postawy wobec Boga. Która jest obowiązująca w „kościelach SWII”.

Nieśmiertelność duszy w katolickim ujęciu jest darem Stwórcy. W pogańskich ujęciach jest wyrazem boskiej natury człowieka. Kościół SWII nie czyni już rozróżnienia w tych kategoriach, a pogańskie postrzeganie natury człowieka i jego duchowości, niejednokrotnie było podnoszone do rangi równorzędnej z katolickim pojęciem nieśmiertelności. W poszukiwaniu tego co łączy.

4. CIĄGŁOŚĆ OBJAWIENIA I BOSKICH ZBLIŻEŃ

Jest to punkt w projekcie religii nowej ery, szczególnie ważny, ponieważ Antychryst, poprzez swój kościół, swoich kapłanów ma ogłosić nowe objawienie. Poprzez, które ustanowi siebie Bogiem. Oraz objawi swoją naturę, która wcześniej nie była znana ludzkości.

Niemalże wszystkie religie dopuszczają ciągłość objawień, zazwyczaj prywatnych (wewnętrznych), za wyjątkiem Katolicyzmu. Ponieważ Objawienie wg. nauki Kościoła zakończyło się wraz ze śmiercią ostatniego Apostoła. I zgodnie z tym, katolicy nie oczekują nowego objawienia, a jedynie Paruzji, czyli powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa na końcu świata.

Sytuację tą zmącił SWII ze swoim ogłoszeniem nowej pięćdziesiątnicy, a więc nowego objawienia. Ponieważ Duch Święty, po Jego Zesłaniu, miał Objawiać Apostołom wszystko co niezbędne było do ustanowienia Kościoła i realizowania Jego Misji.

W „kościelach” SWII istnieje zatem powszechne uznanie, że objawienie trwa nadal, a SWII był jego częścią. A dla podtrzymywania tego oczekiwania na kolejne objawienia, zaimportowane zostały charyzmatyczne (pentakostalne) sekty, które są sprawdzonymi nośnikami koncepcji boga immanentnego (objawiającego się w człowieku, a nie poprzez zewnętrzne objawienie).

A swoimi charyzmatami „dowodzą”, że objawienie trwa nadal. Ponieważ dary Ducha Świętego trwały tak długo jak długo trwał okres Objawienia.

Koncepcję ciągłości objawienia, wyraził w najdoskonalszy sposób Franciszek w swoim nauczaniu o tzw. „bogu niespodzianek”.

5. FAKT POWSZECHNEGO BRATERSTWA LUDZI

Powszechne braterstwo¹ jest jednym z kluczowych haseł religii SWII, które znajduje potwierdzenie w jego oficjalnym nauczaniu i w niezliczonych wypowiedziach wobec całego świata.

6. ISTNIENIE WIELU DRÓG DO BOGA

W tym punkcie projekt religii nowej ery proponuje fuzję, syntezę wszystkich mistycznych, okultystycznych nurtów, łącznie z katolickim - jako paletę dróg prowadzących do boga. Co oznaczałoby, że każdy rodzaj mistycyzmu stanowi równouprawnioną drogę do boga (Anty-chrysta).

Wraz z SWII nastąpiło nie tylko pogańskie odrodzenie (a więc i pogańskiego mistycyzmu) na zewnątrz kościoła, ale wraz ze zniesieniem Indeksu Ksiąg Zakazanych, do jego wnętrza wdarły się różne rodzaje mistycyzmu pod przykrywką katolicyzmu². Ewentnie fałszywym nurtem jest mistycyzm Faustyny Kowalskiej, ponieważ wykazuje sprzeczności z nauką o NMP.

„Poemat Boga Człowieka” zawiera opisy wydarzeń sprzeczne z podaniem Tradycji. A pozostałe mistyczne propozycje nie podlegają żadnej kontroli pod kątem zgodności z Objawieniem zawartym w Piśmie Św. i Tradycji.

1 Franciszek (Jorge Bergoglio) O LUDZKIM BRATERSTWIE DLA POKOJU ŚWIATOWEGO I WSPÓLISTNIENIA: „W imię ludzkiego braterstwa, które obejmuje wszystkich ludzi, jednoczy ich i czyni równymi”. „Braterstwo jest kotwicą zbawienia”. Pojęcie powszechnego braterstwa opartego na „ludzkiej godności” zalicza się do głównej doktryny Vaticanum II zawartej w Dekrecie o ekumenizmie i Wolności religijnej.

2 Jezuita Antony de Mello prezentuje mistycyzm wschodni pod przebraniem katolickiego mistycyzmu.

Nurty mistyki gnostycznej, różokrzyżowej czy teozoficznej są obecne nie tylko na poziomie lektur proponowanych przez posoborowe wydawnictwa. Ale można elementy tej mistyki, a przynajmniej ich pochwałę znaleźć na szczytach hierarchii posoborowej¹.

Fałszywy mistycyzm jest także promowany poprzez całkowitą samowolność w uznawaniu wszelkich prywatnych objawień za wyznaczniki wiary w posoborowym „kościół”. Medjugorie, przy całym natłoku dowodów fałszywości, jest nadal najpopularniejszą atrakcją posoborowego kościoła.

Projekt Religii Nowej Ery został opublikowany w 1960 roku. Wszystkie punkty tego projektu, zostały (przypadkowo lub nie) uwzględnione w projekcie religii SWII (1962-65).

RELIGIA ŚWIATA W NOWEJ ERZE²

Alice Bailey, Lucifer Trust 1960

Koncepcja światowej religii i fuzji wyznań jest obecnie polem do dyskusji. W przyszłym świecie wszyscy ludzie o duchowych skłonnościach i intencjach będą zachowywać te same dni święte, łącząc swoje duchowe zasoby w zjednoczonej i jednoczesnej duchowej inwokacji. Uniwersalna platforma **nowej religii światowej** będzie budowana przez podkreślanie istotnych doktryn oraz jedności i wspólnoty ducha. Ortodoksja w religiach świata szybko schodzi na dalszy plan, podczas gdy my niewątpliwie zbliżamy się do centralnej rzeczywistości duchowej.

1 Jan XXIII był usunięty z pozycji wykładowcy w seminarium za głoszenie doktryn teozoficznych Rudolfa Steinera. Jan Paweł II dwukrotnie odawał publicznie hołd Mahatmie Ghandiemu, wybitnemu uczniowi szkoły teozoficznej. Wszyscy posoborowi biskupi modernistycznego Rzymu przy różnych okazjach powoływali się na teologię jezuitę Teilharda de Chardin, który uznawany jest za jednego z największych proroków religii New Age. Do inspiracji teilhardyzmem przyznawał się praktycznie każdy z ekspertów soborowych, oraz wielu ojców soborowych.

2 Chociaż książki te zostały opublikowane przed 1960 rokiem, zawarte w nich idee dotyczące ewoluującego ducha ludzkości wyrażanego przez instytucje i ruchy religijne są nadal aktualne. Rzeczywiście, idee te nabrały ostrości, ponieważ tradycyjne struktury znalazły się pod coraz większą presją w XXI wieku, a w odpowiedzi ludzie dobrej woli w każdej wierze starali się budować mosty z ludźmi innych wyznań. Tekst został pierwotnie opublikowany pod tytułem „Nowa religia świata”.

Nie sposób uwierzyć, że [Chrystusa i Jego uczniów] interesują poglądy fundamentalistów lub teorie teologów na temat narodzin z dziewicy, zadośćuczynienia czy nieomyślności papieża.

Ludzkość jest w rozpaczliwej potrzebie i ta potrzeba musi być zaspokojona; tylko wielkie i fundamentalne zasady życia, obejmujące przeszłość i terażniejszość oraz stanowiące platformę dla przyszłości, naprawdę spełnią to ludzkie wezwanie.

Ta **nowa światowa religia** musi być oparta na tych prawdach, które przetrwały próbę wieków i które przyniosły ludziom wszędzie pewność i pociechę.

Po pierwsze i najważniejsze, musi nastąpić uznanie faktu istnienia Boga. Ta centralna Rzeczywistość może być nazwana przez jakiegokolwiek imię¹, które może być wybrane zgodnie z umysłowym lub emocjonalnym skrzywieniem, rasową tradycją i dziedzictwem, ponieważ **nie może być zdefiniowana lub uwarunkowana przez nazwy².**

Świadomie lub nieświadomie wszyscy ludzie uznają **Boga Transcendentnego i Boga Immanentnego³.**

Dzisiaj powinniśmy mieć kościoły prezentujące syntezę tych dwóch idei, które zostały podsumowane dla nas w stwierdzeniu Śri Krysny w The Bhagavad Gita: „Przeniknąwszy cały ten wszechświat fragmentem Siebie, pozostaję”.

Z tym wewnętrznym przekonaniem stajemy w obliczu śmierci i wiemy, że będziemy żyć ponownie, że przychodzimy i odchodzimy, i że trwamy, **ponieważ jesteśmy boscy i kontrolujemy nasze własne przeznaczenie.** Chrześcijaństwo podkreśliło nieśmiertelność, ale uzależniło wieczne szczęście od przyjęcia dogmatu teologicznego. **Bądź prawdziwym, praktykującym chrześcijaninem i żyj w nieco głupkowskim niebie lub odmów sobie bycia wiernym chrześcijaninem i idź do niemożliwego piekła.**

1 Masoni nazywają go Istotą Najwyższą. Takie określenie znajduje się też w dokumentach Vaticanum II, min. w Nostra aetate, P.2

2 Franciszek (Jorge Bergoglio) w jednym z publicznych wywiadów: „Wierzę w Boga, **Nie w Boga katolickiego, Bóg katolicki nie istnieje. To co istnieje to Bóg.** cytane ze strony <https://www.versobooks.com/blogs/5251-a-catholic-god-does-not-exist>

3 Wewnętrznego, subiektywnego itp.

Obie koncepcje są dziś odrzucane przez wszystkich szczerych, myślących ludzi. Nikt o prawdziwej zdolności rozumowania lub o prawdziwej wierze w Boga miłości nie akceptuje nieba religijnych myślicieli ani nie ma żadnego pragnienia, aby tam pójść.

Zasadnicza prawda leży gdzie indziej. „Co człowiek sieje, to i żąć będzie” (Gal. VI :7) jest prawdą, która wymaga ponownego podkreślenia. W tych słowach św. Paweł wyraża dla nas [wyznawców Lucyfera] starożytną i prawdziwą naukę o prawie przyczyny i skutku, zwanym w krajach Orientu **prawem karmy**.

Nowe objawienie unosi się nad ludzkością, a Ten¹, który je przyniesie i zrealizuje, stale się do nas zbliża. Nowe niebo i nowa ziemia są w drodze. Co ma na myśli ortodoksyjny teolog i kościelny, gdy używa słów „nowe niebo”? Czy słowa te nie oznaczają czegoś zupełnie nowego i nowej koncepcji świata duchowych rzeczywistości? **Czy Przychodzący nie przyniesie nam nowego objawienia co do natury samego Boga?**

Kościół podkreślał i wykorzystywał eksterytorialność bóstwa i zakładał obecność Boga, który tworzy, podtrzymuje i jest twórczo aktywny, ale jednocześnie znajduje się poza stworzeniem - jest nieodgadzionym obserwatorem.

Ten typ transcendentnego Stwórcy musi być wykazany jako fałszywy, a doktryna ta musi być przeciwstawiona przez manifestację Boga w istocie ludzkiej, nadziei chwały. Na fakcie Boga i relacji ludzkości do boskości, na fakcie nieśmiertelności i ciągłości boskiego objawienia oraz na fakcie ciągłego wyłaniania się Posłańców z boskiego centrum², będzie oparta nowa religia światowa.

Platforma nowej religii światowej będzie budowana przez wiele grup, pracujących „pod natchnieniem Chrystusa”. Duchowni muszą pamiętać, że duch ludzki jest większy niż wszystkie kościoły i większy niż ich nauczanie.

1 W WIELKIEJ INWOKACJI, głównej modlitwie tej religii występuje takie wezwanie „Z punktu Miłości w Sercu Boga Niech miłość popłynie do serc ludzi. Niech Chrystus* powróci na Ziemię”. Chrystus opatrzony jest tam gwiazdką, która odsyła do wyjaśnienia „Wiele religii wierzy w Nauczyciela Świata, „Przychodzącego”, znając go pod takimi imionami jak Lord Maitreya, the Imam Mahdi, the Kalki Avatar and the Bodhisattva”.

2 Z Wielkiej Białej Łoży Masońskiej

Bóg działa na wiele sposobów, poprzez wiele wyznań i agencji religijnych; jest to jeden z powodów eliminacji nieistotnych doktryn. Przez podkreślenie zasadniczych doktryn i w ich połączeniu zostanie ujawniona pełnia prawdy. Tego dokona nowa religia światowa, a jej realizacja będzie postępować szybko, po ponownym pojawieniu się Chrystusa¹.

Na kluczowe elementy religii Nowej Ery (Antychrysta) składają się zatem:

*Indyferentyzm religijny²

*Synkretyzm religijny³

*Relatywizm⁴

*Ewolucjonizm⁵

*Mesjanizm⁶

1 Tego, którego oczekują autorzy tego projektu jak Mesjasza, a więc Antychrysta.

2 Obojętność w sprawach religijnych. Jego źródłem jest racjonalistyczna spekulacja, która dała początek angielskiemu deizmowi XVIII wieku, szkole francuskich encyklopedystów i ich potomków oraz różnym niemieckim systemom myśli antychrześcijańskiej. (katolicka encyklopedia)

3 Synkretyzmem określa się połączenie religii pogańskich. Rzymianie stopniowo przyjmowali wszystkie religie ludów, które sobie podporządkowali, tak że Rzym stał się „świątynią całego świata”. **Niezliczone kultury Imperium Rzymskiego uznano za nieistotne formy tej samej rzeczy. Synkretyzm religijny jest łączeniem ze sobą różnych tradycji religijnych wielu narodów i wyznań, powodujące zderzenia odmiennych poglądów, a także ich przemieszanie.** (katolicka encyklopedia)

4 Każda doktryna, która zaprzecza, uniwersalnie lub w odniesieniu do jakiejś ograniczonej sfery bytu, istnieniu wartości absolutnych, może być nazwana relatywizmem. (katolicka encyklopedia)

5 W zastosowaniu do religii i teologii Ewolucjonizm znajduje najszersze zastosowanie zwłaszcza w Modernizmie, który to uznaje, że religia w obecnym kształcie i formie jest jedynie wynikiem ewolucji duchowej, umysłowej i kulturalnej człowieka. Moderniści odrzucają niezmienność i stałość doktryny wynikającej z natury Boga Objawiającego prawdy wiary; na rzecz nieustającej przemiany. (katolicka encyklopedia)

6 Termin wywodzi się od słowa „mesjasz” zaczerpniętego z hebrajskiej „Biblii”, które oznacza zbawcę. Mesjanizm to zatem przekonanie o nadejściu „Bożego pomazańca”, który zbawi ludzkość i zapoczątkuje na ziemi okres wiecznej szczęśliwości. Owym zbawcą może być zarówno jednostka, jak i zbiorowość.

*Ekumenizm¹

*Fałszywy mistycyzm²

MASONI I PROTESTANCI OJCAMI EKUMENIZMU³

Z historycznego punktu widzenia nie sposób nie zauważyć, że **początki Wolnomularstwa obediencyjnego powiązane są z kręgami protestanckimi**. Współzałożyciele Wielkiej Loży Anglii i Westminster (1717), jak i autorzy Księgi Konstytucji Wolnych Mularzy wywodzili się z środowisk protestanckich.

Masoni otwierają swoje świątynie dla wyznawców wszystkich religii. Świątynie masońskie pełnią dzięki temu często doskonałą rolę dialogu międzyreligijnego i działań ekumenicznych. Masoni doceniają pierwiastek religijny i w żadnym razie nie walczą z religią jako taką. Bywa natomiast, że sprzeciwiają się takim jej formom, które nazbyt pętają jednostkę ludzką dogmatami, utrudniając jej osobisty rozwój. Masoneria jest oczywiście przeciwnikiem i takich form religii, które są zarodnikiem konfliktów społecznych i etnicznych.

Co się tyczy obediencyjnego projektu wolnomularskiego jako takiego, **zapisy z pierwszego rozdziału Księgi Konstytucji świadczą o tym, że miał on wydźwięk „ekumeniczny”**. Definiował on bowiem Wolnomularstwo jako „centrum Związku” (ang. Center of Union) dla ludzi „**bez względu na to, przez jakie wyznania czy przekonania nie byłiby różnieni**”. Wolnomularzom tamtych czasów towarzyszyła zatem idea tolerancji religijnej, którą chcieli wprowadzić w kraju rozbitym przez dziesiątki lat wojen religijnych.

1 Dla mnie, wolnomularki bliskie jest zwłaszcza to, że dla Schaffa z chrześcijańskiej zasady braterstwa wynikają wprost zasady wolności i równości. **Jak widać, w humanistycznym ekumenizmie mieszczą się także nasze, podstawowe, masońskie zasady**. Masoński humanizm ekumeniczny, Mirosława Dołęgowska-Wysocka: https://wolnomularstwo.pl/baza_artykulow/filozofia-rytualy-symbole/reformy-wolnomularstwa/masonski-humanizm-ekumeniczny/

2 Z proponowanych narzędzi mistycznego zjednoczenia z Istotą Najwyższą najczęstsze są inwokacje, wizualizacje, medytacje, szamańskie praktyki i środki halucynogenne i inne techniki nawiązywania kontaktów ze światem duchowym (spirytyzm) wypracowane przez okultystów i mistyków wszelkiego rodzaju.

3 Z oficjalnej masońskiej strony wolnomularstwo.pl

„Sobór Watykański II”
Gaudium et spes¹

12. (Człowiek na obraz Boży). Wedle niemal zgodnego zapatrywania wierzących i niewierzących **wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt.**

---RYCERZ NIEPOKALANEJ---

Maj 5 (209) 1939 s. 131

Szatan - antychryst ogromnie lubi udawać „zbawcę”. Toteż wszyscy jego ministrowie, owi sławetni „mistrze i naprawiacze” świata, wzywający imienia ojca - szatana na tajnych posiedzeniach swych zakonspirowanych mafii - wobec ludzi grają komedię „zbawców”. Chwalą się oni głośno, że po wyrwaniu z człowieka zasad Wiary i nadprzyrodzonej miłości, stworzyli „człowieka nowego”, jako „Bóg”.

Warto, dla przestrogi, obejrzyć tego „ich człowieka”. Jest to tzw. „człowiek logiczny”, czyli człowiek, który, po wyzbyciu się Wiary i Nadprzyrodzonej Miłości, oparł się na własnym ograniczonym rozumie, zatwierdzając **siebie samego jako przyczynę najwyższą, jako boga.**

Jest to, jak widzimy, znany błąd Lucyfera, który również chciał być „jako Bóg”. Jest to człowiek upodabniający się nie do tego, co jest wyżej, ponad nim, do Boga, ale do tego, co jest pod nim niżej - człowiek, upodobniony do swego własnego dzieła, do maszyny, człowiek - automat, ostateczny wyraz kultury bezbożnej, nieuznającej ducha [Świętego oraz duszy] kultury materialistycznej!

1 Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968, s. 537

Święty Papież Pius X

E Supremi Apostolatus (1903 A.D.)

Ten, kto rozważa te rzeczy, ma prawo obawiać się, że takie wypaczenie umysłów może stanowić początek tych złych rzeczy przepowiedzianych na koniec czasów.

Tworząc niejako ich stopień na ziemi, i że Syn Zatracenia, o którym mówi Apostoł, może już wchodzić między nas. Religia jest bowiem atakowana z największą śmiałością i energią, dogmaty wiary są podważane, nie szczędzi się wysiłków, by rozerwać związek człowieka z tym, co boskie.

Co więcej - i to jest to, co ten sam Apostoł mówi nam, że jest typowe dla Antychrysta - człowiek w swojej niewypowiedzianej odwadze usurpuje sobie miejsce Stwórcy i stawia się ponad wszystkim, co nosi imię Boga. Bezsilny, by całkowicie zgasić w sobie pojęcie Boga, zrzuca jednak jarzmo Jego majestatu i poświęca sobie świątynię w postaci świata widzialnego, w której odbiera hołd swojego rodzaju.

Dlatego wszystkie nasze wysiłki muszą być skierowane na przywrócenie ludzkości pod panowanie Chrystusa. Aby osiągnąć rezultat Naszych nadziei, trzeba koniecznie nie szczędzić wysiłków w całkowitym wykorzenieniu tej potwornej nieprawości właściwej czasom, w których żyjemy, która prowadzi człowieka do postawienia siebie w miejsce Boga.

MASONERIA - RELIGIA LUCYFERUCZNA¹

Masoneria wyznaje, że aby podążać w stronę prawdy, trzeba odrzucić wszystkie dogmaty, np. rytuał wzniesienia do rangi czeladnika w Rycie Szkockim Dawnym i Uznanym ogłasza obowiązek odrzucenia dogmatów religijnych: *Myśl staje się bezsilna, jeśli jest uwięziona w przesądach i dogmatach.*

1 Masoneria, Religia Lucyferyczna, Przemysław Cichocki, 2021

VI. REWOLUCYJNY DUCH SWII

O sposobie przejęcia instytucji soboru i zdominowania go przez reprezentantów nurtu reformatorskiego/postępowego, pisze wielu autorów.

O metodach zastosowanych dla przeprowadzenia tak drastycznych reform można powiedzieć wszystko, oprócz tego, że były inspirowane przez Ducha Świętego. A z całą pewnością można je porównać do działań każdego skorumpowanego systemu politycznego, czy agenturalnej rozgrywki.

A o takiej naturze działań również powstało już parę książek¹. Jeżeli zsumujemy dostępną w tym temacie publiczną wiedzę to otrzymujemy obraz ludzaco podobny do znanych bardzo dobrze, rewolucyjnych przewrotów przeciwko monarchiom na całym świecie.

Z dostępnych publikacji w tym temacie wynika jasno, że istniał klucz w doborze uczestników soboru, mający na celu przeprowadzenie nowej polityki wschodniej² wedle wizji Jana XXIII.

Oraz zablokowania skrzydła integralnego, pod przewodnictwem kard. Alfreda Ottavianiego. Które szykowało się do potępienia komunizmu, ewolucjonizmu oraz religii new age³. Oraz potępienia filozofii składających się na modernistyczny światopogląd.

W procesie tym istniało porozumienie Watykanu z agenturami światowymi. Tak więc pozwolenie na wyjazd z kraju oraz uczestnictwo w soborze dla wielu biskupów okazały się być niemożliwe. Poprzez odmowę wydania paszportów. A umożliwiające, czy nawet ułatwione dla innych, którzy przeszli proces selekcji pomyślnie.

1 Wywiad PRL, a Watykan, Władysław Bułhak 1962-1978, Warszawa 2019

2 Ostpolitik koncepcja „pokojowej koegzystencji” z komunistycznymi reżimami. W książce Wywiad PRL, a Watykan zawarta jest agenturalna notatka o tym, że Giovanni Battista Montini prowadził potajemne rozmowy z komunistami za pontyfikatu Piusa XII, z których miało wynikać, że istnieje możliwość „porozumienia się” Kościoła z kumunistami.

3 Które to potępienie zawarte było w pierwotnych schematach Vaticanum II przygotowanych przez Święte Oficjum.

Takim obrazowym przykładem jest chociażby fakt, że większość polskich biskupów, którzy otrzymali pozwolenie od komunistycznej władzy na udział w obradach soboru, musiała dojechać tam pociągiem. Taka podróż trwała dwa dni. Podczas gdy bp. Wojtyła przyleciał samolotem.

Takie uprzywilejowanie okazało się być opłacalne, ponieważ bp. Wojtyła wykazał się wyjątkowymi zasługami dla nowej polityki wschodniej Jana XXIII. Ogromnym wkładem doktrynalnym w redagowanie ostatecznych dokumentów SWII. A następnie heroiczną gorliwością we wdrażaniu SWII w życie.

Z relacji reprezentantów nurtu postępowego/reformatorskiego wynika, że nurt integralny/ortodoksyjny znalazł się w mniejszości, przy udziale ponad 3-tysięcy ojców soborowych i 500 ekspertów.

Wiadomo też, że w zorganizowanym ruchu oporu wobec tego wrogiego przejęcia znalazło się ponad 300 ojców soborowych. Ta niewielka liczba biskupów była ponadto poddawana różnym zabiegom dezorganizacyjnym.

Wprowadzana w błąd przez podstępnie skonstruowany system głosowań. A w ostateczności odbierano im nawet prawo wyrażania sprzeciwu, odłączając im mikrofony.

A po całym wyczerpującym, bo trwającym kilka lat procesie, przekonano ich do złożenia podpisów na podstawie fałszywego zapewnienia, że dokumenty te będą interpretowane wyłącznie w świetle Tradycji, a nie w modernistyczny sposób.

W ostateczności autorytet tego soboru spoczywa wyłącznie na wymysłach ludzkich. Pochodzących z modernistycznej szkoły teologii. Która była od czasów św. Piusa X pod nieustającym ostrzałem, który jednak z upływem czasu tracił na zdecydowaniu i bezwzględności, jakiej wymagał od swoich biskupów święty Papież Pius X.

A reprezentanci teologii postępowego/zreformowanego wydania religii katolickiej, otrzymali niepowtarzalną szansę odwrócenia swojej niedoli i postawienia integralnego/ortodoksyjnego katolicyzmu przed „plutonem egzekucyjnym”. I zepchnięcia go do pozycji, która była przeznaczona dla zwalcznego nurtu modernistycznej teologii w Kościele Rzymskokatolickim od czasów Piusa IX.

Mając na uwadze te fakty, nie łatwo jest powstrzymać słuszne oburzenie, obrzydzenie czy gniew, że to właśnie Duchowi Świętemu przypisuje się sprawczość tego soboru. Którego sukces oparty jest na kłamstwie, fałszerstwie, podstępnie, przemocą, złej intencji, arogancji i pysze.

PO OWOCACH ICH POZNACIE

W kręgach postępowego katolicyzmu panuje przekonanie, że SWII jeszcze nie został w pełni wprowadzony. A kilka lat po SWII były już naciski na zwoływanie kolejnego soboru, gdyż SWII nie szedł wystarczająco daleko.

Ośrodki animacyjne propagandy „wiosny kościoła” kultu SWII oraz jego apostołów, nieustannie przekonują, że SWII był niewątpliwie samym dobrem dla Kościoła i świata.

Przyjmując za punkt widzenia spojrzenie wrogów integralnego/ortodoksyjnego katolicyzmu i Kościoła Rzymskokatolickiego, można by się z tym zgodzić. I z ulgą przyznać, że w końcu kościół mówi jednym głosem z całym światem. Nie wymaga ofiary, wyrzeczeń, walki duchowej, rezygnacji z grzechu, wyznania wiary czy męczeństwa.

W takim ujęciu opuszczone i wymierające kościoły, katastrofalny spadek liczby powołań i wiernych; praktycznie zerowy trend jeżeli chodzi o nawrócenia z innych religii; nie są traktowane jako zły owoc SWII. Ale zamierzony efekt projektu sekularyzacji, dechrystianizacji tego Kościoła, którego brzydzyli się moderniści od ponad stu lat. O którego przebudowie potajemnie marzyli i którą potajemnie planowali.

Faktem jest, że większość, jaką uzyskali moderniści na soborze była wynikiem dobrze wyegzekwowanego spisku. Oraz to, że (świadomi) moderniści nie stanowią większości nawet w posoborowym kościele. Oni sami uważają się za kastę wtajemniczonych. Za oświeconą mniejszość. A kościół, którym zarządzają, uważają za swoją prywatną własność.

Owoce, które z punktu widzenia integralnego/ortodoksyjnego katolicyzmu są zatrutymi/zgniłymi owocami SWII, są smakowitym kąskiem dla jego wrogów. A ich apetyt na te zgniłe owoce, wydaje się rosnąć w miarę jedzenia.

VII. APOSTOLSKIE POUCZENIE

Św. Paweł, Apostoł (†67)

2 Kor. XI, 13-15

Bo tego rodzaju fałszywi apostołowie – to pracownicy zdraclliwi, przedzierzgający się w apostołów Chrystusowych. I nic dziwnego, bo i sam szatan przybiera postać anioła światłości. Nic tedy wielkiego, jeśli jego słudzy przybierają postać sług sprawiedliwości, których koniec będzie według uczynków ich.

2 Kor. VI, 14-16

Nie wprzęgajcie się w jarzmo z niewiernymi. Cóż bowiem za uczestnictwo sprawiedliwości z nieprawością? Albo co za łączność światła z ciemnością? Lub co za ugoda Chrystusa z Belialem? Albo co za udział wiernego z niewiernymi? I co za zgoda Kościoła Bożego z bałwanami?

List do Tytusa III, 10-11

Człowieka heretyka po pierwszym i drugim upomnieniu unikaj, wiedząc, iż kto taki jest, jest przewrotny i grzeszy, gdyż jest własnym sądem potępiony.

1 Tym. 4, 1

W czasach ostatecznych odstąpią niektórzy od wiary, przystając do duchów błędu i do nauk czartowskich.

Pierwszy List do Koryntian 16, 22

Jeśli kto nie miłuje Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęty.

Pierwszy List do Tymoteusza 6, 20

O, Tymoteuszu, strzeż depozytu [wiary] unikając światowej czczej gadaniny i przeciwstawnych twierdzeń rzekomej wiedzy, jaką obiecując niektórzy odpadli od wiary. Łaska z wami!

SŁOWA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA

Mt. XXIV, 24

Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak aby w błąd byli wprowadzeni (jeśli to być może) nawet i wybrani. Otom wam przepowiedział.

Łk. XVIII, 8

Wszelako Syn Człowieczy gdy przyjdzie, czyż znajdzie wiarę na ziemi?

Święty Piotr, Apostoł (†67)

Konstytucje Apostolskie¹

1. Przede wszystkim, biskupi, wystrzegajcie się strasznych, wstrętnych i bezbożnych herezji, unikajcie ich jak ognia, który spala tych, co się do niego zbliżają.

4.1 Jeśli Bóg niezwłocznie wymierzył karę tym, którzy się odłączyli ulegając swym ambicjom, tym bardziej ukarze przywódców bezbożnych herezji.

2. Zatem wy bracia, uczcie się z Pisma i strzeżcie się, byście nie powodowali rozłamów ani pod względem poglądów ani waszej jedności, ponieważ przywódcy niegodziwej nauki ukazywani są ludziom jako przykłady zagłady.

1 Konstytucje Apostolskie, Prawo Kanoniczne Świętych Apostołów, Księga VI, SYNODY I KOLEKCJE PRAW TOM II, WAM, Kraków 2007, s. 136

3. Podobnie i wy świeccy, nie miejcie udziału w ich bezbożności, gdyż Bóg mówi: „Odlączcie się od tych ludzi, abyście nie zginęli razem z nimi”, oraz: „Wyjdźcie spośród nich i odlączcie się od nich, mówi Pan, i nie tykajcie tego, co nieczyste, a Ja was przyjmę”. 6.

7.1 Nowe herezje powstały w następujący sposób: Diabeł opętał niejakiego Szymona, z zawodu maga i jego uczynił narzędziem swojego złego zamysłu.

8.1. Kiedy wyszliśmy do pogan głosić światu słowo życia, diabeł działając przez lud wysłał za nami fałszywych apostołów, aby profanowali słowo.

2. Jedni z nich wielbią wielu bogów, inni trzech walczących między sobą, współistniejących odwiecznie, jeszcze inni nieokreślonych i nierozpoznawalnych; jedni odrzucają małżeństwo, inni brzydzą się niektórymi pokarmami, inni bezwstydnie uprawiają rozpustę. W ten sposób zakorzeniła się w Rzymie pierwsza wielce bezbożna herezja szymonianów, diabeł zaś działał przez fałszywych apostołów.

10.1 Przyświecał im wszystkim jeden bezbożny cel: bluźnierstwo przeciwko wszechmogącemu Bogu, głoszenie, że jest On niepoznawalny¹, że nie jest Ojcem Chrystusa ani stwórcą świata, lecz jest niewysłowiony, niewypowiedzialny, bezimienny. Że nie należy korzystać z Prawa i Proroków, że nie istnieje opatrność, że nie należy wierzyć w zmartwychwstanie, że nie będzie sądu ani zapłaty, że nie istnieje dusza nieśmiertelna, że należy cieszyć się tylko przyjemnością i że można przyjmować każdą religię bez różnicy. Oni wszyscy są narzędziami diabła i „synami gniewu”.

13.3 Są oni fałszywymi chrystusami i fałszywymi prorokami, fałszywymi apostołami, oszustami i deprawatorami, są jak lisy, które niszczą karłowate winnice, przez nich oziębnie miłość wielu, lecz kto do końca wytrwa [w prawdziwej wierze] nieugięty, ten będzie zbawiony.

Okazując nam swoją troskę tak o nich powiedział Pan: „Przyjdą do was ludzie w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami”. „Poznaćcie ich po ich owocach”. Strzeżcie się ich. „Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy” „i zwiódą wielu”.

18. Bezbożnych heretyków, którzy nie chcą się nawrócić, oddalajcie i trzymajcie ich z dala od wiernych, wyłączajcie ich oficjalnie z Kościoła Bożego, nie przyzwalajcie wiernym stykać się, rozmawiać i modlić z nimi.

2. Oni bowiem są wrogami Kościoła i spiskują przeciw niemu, niszczą owczarnie i hańbią dziedzictwo, wydają się mądrzy, a są do gruntu źli; ich miał na myśli mędrzec Salomon, gdy mówił, że bezbożni udają pobożnych; stwierdził: „Jest droga, która komuś wydaje się prosta, lecz w końcu prowadzi do głębi otchłani”. To o nich Pan mówił surowo i z goryczą, że zbluźnili Duchowi łaski, gardzą jego darem i łaską: oni „nie dostąpią odpuszczenia ani w tym, ani w przyszłym wieku. Bezbożność ich jest większa niż Żydów i pogan.

4. Oni bluźnią Bogu, który jest ponad wszystkim, depczą Jego Syna i gardzą nauką Ducha, wypierają się nauki Bożej albo obłudnie udają, że ją przyjmują, aby znieważać Boga i oszukać tych, którzy do nich przychodzą; znieważają święte Pisma, nie wiedzą, czym jest sprawiedliwość, pustoszą Kościół Boży jak małe lisy winnicę i stają się działem lisów.

5. Polecamy wam ich unikać, aby dusze wasze nie wpadły w ich sidła. „Kto z mądrym przestaje - powiada - będzie mądry, a kto z głupim, zdemaskuje sam siebie”.

6. Nie należy też kroczyć ze złodziejem, ani trzymać z cudzołożnikiem, skoro święty Dawid stwierdza: „Panie nienawidzę tych, którzy Ciebie nienawidzą i są Twoimi wrogami. Nienawidzę ich pełnią nienawiści, i stali się moimi wrogami”.

7. Bóg wyrzuca Jozafatowi przyjaźń i przymierze z Achabem i z Ochozjaszem, mówiąc przez usta proroka Jehu: „Czy przyjaźnisz się z grzesznikiem i pomagasz temu, kogo Pan nienawidzi? Przez to gniew Pana spadł nagle na ciebie”.

8. Unikajcie więc kontaktów z nimi i nie żyćcie z nimi w zgodzie. To o nich powiedział prorok: „Nie wolno radować się z bezbożnymi, mówi Pan”.

9. Oni są ukrytymi wilkami, niemymi psami niezdolnymi do szczekania, teraz jest ich jeszcze niewielu, lecz z biegiem czasu, gdy zbliży się koniec [świata], wzrosną w liczbę i trudniej będzie ich znosić; to ich miał na myśli Pan, gdy mówił: „Czy Syn człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”. Ale Pan Bóg wyzwoli nas z ich błędu przez Jezusa Chrystusa, który jest naszą nadzieją.

10. My również, docierając do narodów i umacniając Kościoły, jednych leczyliśmy stosując wiele upomnień i uzdrawiającej nauki, sprowadzaliśmy tych, którzy się wahali, a jeszcze wskutek oszustwa nie zginęli, tych zaś, których choroba była nieuleczalna, wypędziliśmy z otczarni, aby nie przenieśli zarazy na zdrowe jagnięta i aby te pozostały czyste, nietknięte i bez skazy.

11. Postępowaliśmy tak wszędzie, w każdym mieście na całym świecie, pozostawiając wam, biskupom i innym kapłanom tę katolicką naukę, abyście, jak to jest godne i sprawiedliwe, przypomnieli i umocnili ją u wierzących w Boga.

15.2 Nie przyjmujcie chrztu od bezbożnych. Przyjmujący splamienie z rąk bezbożnych będą wraz z nimi potępieni.

3. Oni nie są kapłanami, skoro Bóg tak do nich mówi: „Ponieważ ty odrzuciłeś wiedzę, Ja pozbawię cię mojego kapłaństwa”. Ludzie przez nich ochrzczeni nie zostali wtajemniczeni, lecz splamieni, i nie otrzymali odpuszczenia grzechów, ale pęta bezbożności.

Przedwczesną jest radość wasza, bezbożni synowie Juliana Apostaty! Możecie Kościół obedrzyć, skępować, wtrącić do katakumb i skazać na męczeństwo, ale go nie pokonacie; bo i dziś powtarzamy śmiało za Tertulianem: *Mori possumus, vinci non possumus* (możemy umrzeć, ale nie możemy być zwyciężonymi); a wy prędzej czy później musicie zawołać: *Vicisti Galilaeae!* (zwyciężyłeś Galilejczyku)¹.



1 BP JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR, PRZEMOWA NA OTWARCIE DRUGIEGO POLSKIEGO KONGRESU MARIAŃSKIEGO